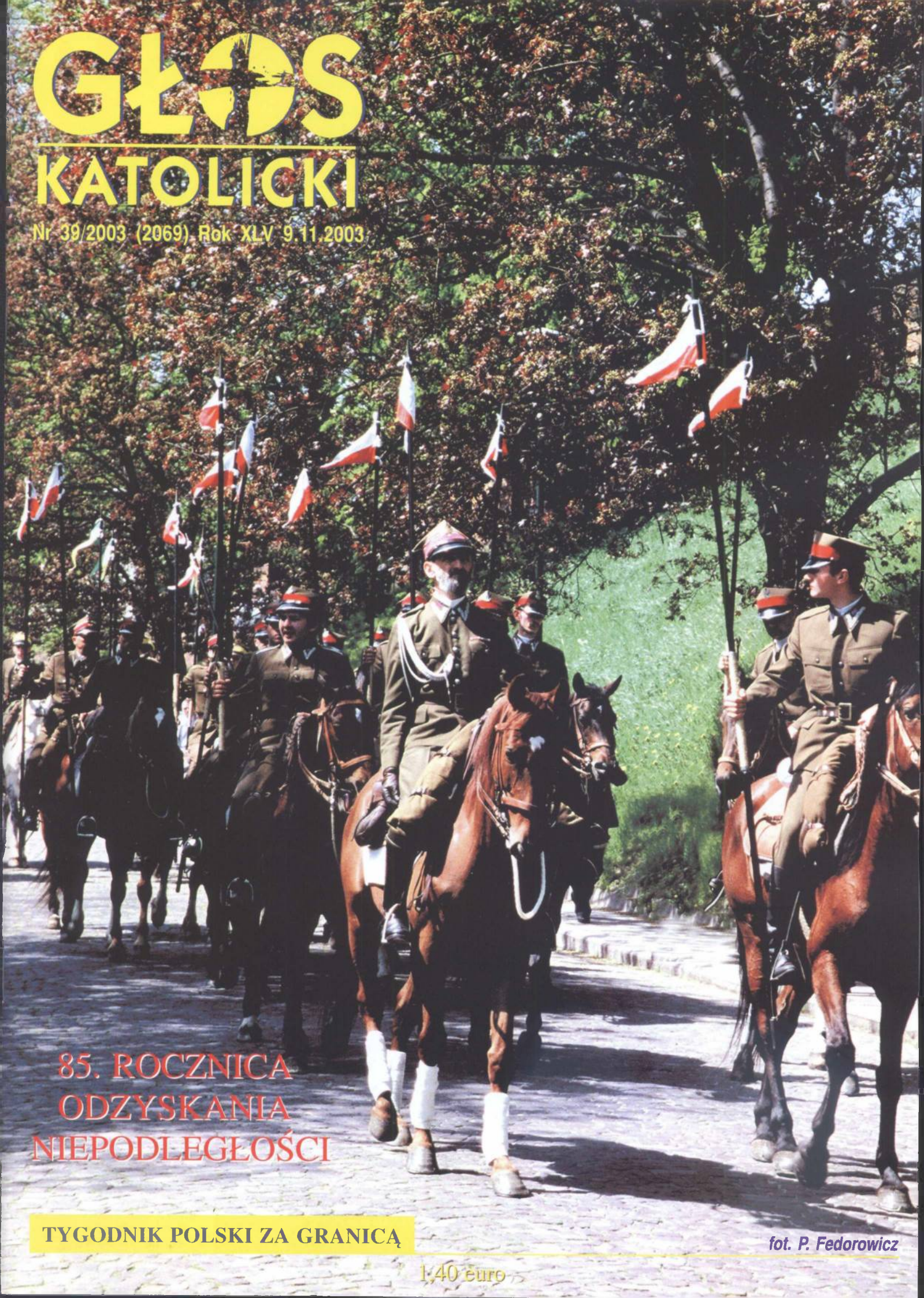


GŁOS KATOLICKI

Nr 39/2003 (2069) Rok XLV 9.11.2003



85. ROCZNICA
ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. P. Fedorowicz

1,40 euro

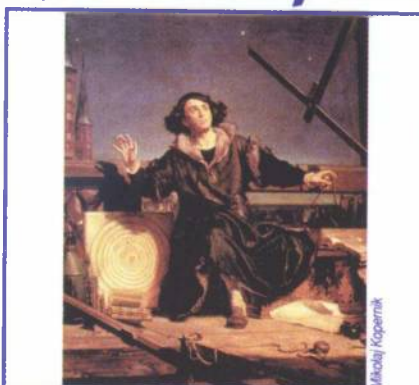


Kalendarz Głosu Katolickiego 2004 Calendrier de la Voix Catholique

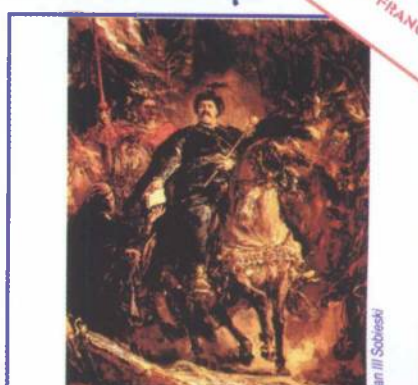
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAY À DÉCEMBRE 2004



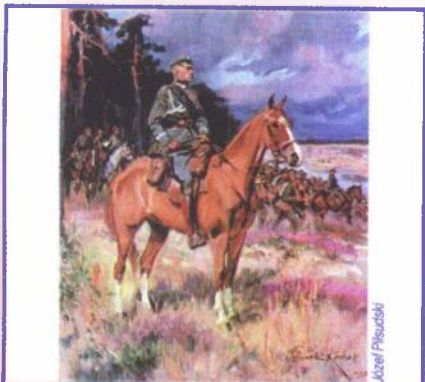
Jadwiga Andegaweńska (r. Anjou)



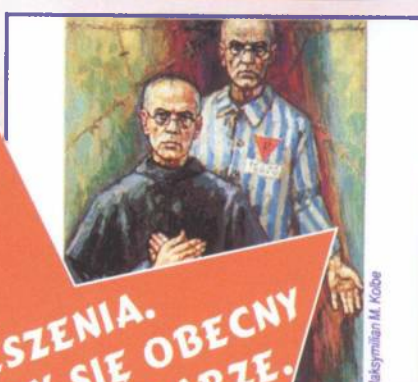
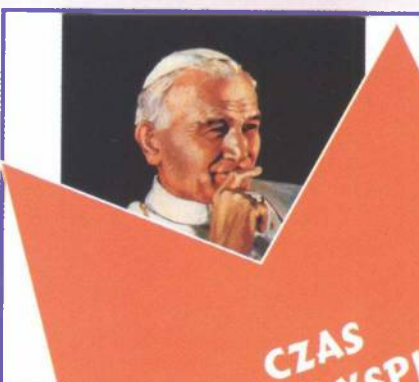
Mikołaj Kopernik



Jan III Sobieski

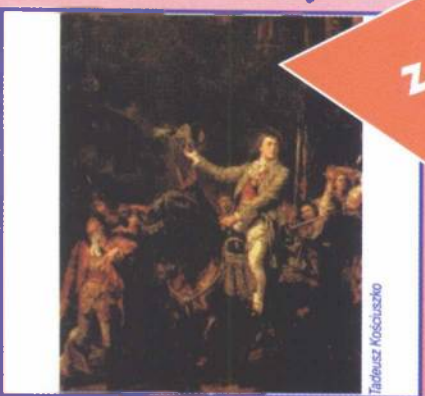


Józef Piłsudski

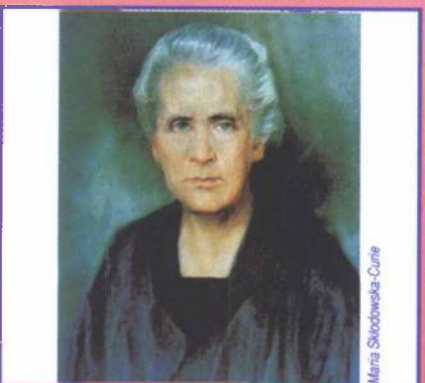


Maksymilian M. Kolbe

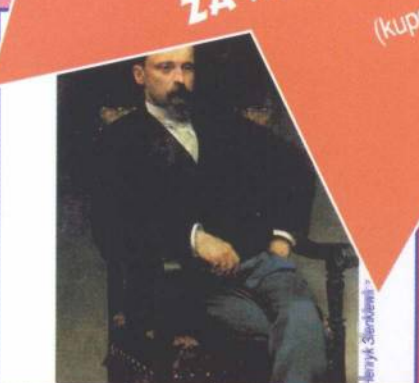
*Polacy, którzy z
Les Polonais qui ont*



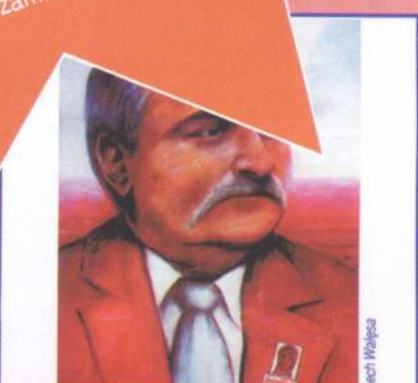
Tadeusz Kościuszko



Maria Skłodowska-Curie



Henryk Sienkiewicz



Lech Wałęsa

**CZAS
NABIERA PRZYSPIESZENIA.
ZA PARĘ TYGODNI SKOŃCZY SIĘ OBECNY
ROK I JEGO WSZYSTKIE KALENDARZE.
TRZEBA WIĘC I NAM
POSPIESZYĆ SIĘ, BY ZDAŹYĆ
ZAOPATRZYĆ SIĘ W NOWY
KALENDARZ.
TYM RAZEM JUŻ NA 2004 ROK.
MOŻNA GO NABYĆ
ZA NASZYM POŚREDNICTWEM.**

(kupon zamówienia - str. 14)

Monde

**TVP
POLONIA**

Copernic
LA POLOGNE EN DIRECT
- LINIE AUTOKAROWE
- PACZKI DO POLSKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
Paris - tél. 01 40 09 03 43
Lyon - tél. 04 72 60 04 54

**KARTY
TELEFONICZNE
IRADIUM**
Une Technologie d'avance
www.iradium.fr
POLSKA 833 minuty
01 45 53 94 48

LIGNES REGULIERES
INTERNATIONALES PAR AUTOCARS
eurolines
TEL. 01 49 72 51 52

**POLĄCZENIA AUTOKAROWE
DO POLSKI
KAROLINA**
PARIS: 7, rue DUPHOT
(obok kościoła polskiego)
Tel. 01 40 15 09 09



telegram niepodległościowy

9 listopada 2003

W historii Polski doświadczaliśmy wielokrotnie utraty wolności. Czas ten każdorazowo zapisywał się liczbą wojen i ofiar.

Wspominając 85 rocznicę odzyskania niepodległości składamy hołd tym, którzy okupili wolność własną krwią, a nawet życiem.

Dlatego nie wolno zapominać nam, że wolność jest darem, który pozwala człowiekowi rozwijać się w sposób godny i realizować swoje powołanie w wymiarze społecznym. Natomiast jej brak jest za każdym razem ograniczeniem praw człowieka i buduje świat niewoli.

(x.T.D.)

z satyrycznej teki L.B.

- ZA KOMUNY, TO BYŁO ŚWIĘTO:
I SZTANDARY BARDZIEJ CZERWONE,
I POGODA JAK MARZENIE...



KOMUNIKACYJNIE I PROWOKACYJNIE

Bogdan Usowicz

Felietonowa kolejka w naszym polonijnym tygodniku wyraźnie zagwizdała na mnie. Wezwany na peron siadłem do comiesięcznego pisania zadając sobie, jak zwykle, pytanie - co chciałbym tą drogą przekazać naszym Czytelnikom. Odpowiedź musiała być jedna, jako, że to listopad, a i odpowiedzialny za pismo Redaktor za bardzo wyboru nie dał - Niepodległość!

Swoją drogą trochę się buntuję przeciw rocznicowemu ustawianiu problemów, ale trzeba to trzeba. Potraktujmy jednak wyzwanie niepodległości trochę inaczej, może nawet prowokacyjnie. Zamiast rocznicowych wspominek, zajmijmy się dniem dzisiejszym. Anno domini 2003 trochę smutno pisze się o sprawie niepodległości, którą zawdzięczamy ofiarom życia wielu młodych Polaków, ich wysiłkowi, pracy, walce. Współcześnie, jakoś bez większego żalu, większość naszych rodaków scedowała podstawowe atrybuty niezależności państwa na Unię. Tłumaczy się to najczęściej faktem, że sprawy kraju idą tak źle, że gorzej być nie może i wreszcie może ktoś zrobić... porządek. Choćby obcy. Sytuacja niczym przed rozbiorami. A przecież gdyby Polacy żyli w szczęśliwości ekonomicznej, ładzie moralnym, z pewnością nikt by sobie nie zaprzętał głowy wstępowaniem do jakiejś Unii. Widać to było zresztą wyraźnie po poparciu dla tego organizmu wśród krajów kandydujących. Im wyższy poziom życia, tym większy był eurosceptycyzm. Najwięcej zwolenników Unia miała zapewne teraz na biednej Ukrainie czy w Albanii. Poparcie dla cedowania atrybutów niepodległości na obce organizmy okazuje się wprost proporcjonalne do zniechęcenia rządami „swoich” i panującą biedą.

Co trzeba by zrobić, by ponownie wybić się na niepodległość? Poprawić byt obywateli? Jaka prowadzi do tego droga? Trzeba na przystanku Niepodległość, niczym Piłsudski, wysiąść z tramwaju o nazwie - socjalizm.

Dokończenie na str. 6-7

REFLEKSJA LISTOPADOWA

Marian Miszalski

8 5 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności nakłada się na rokowania nad kształtem konstytucji Unii Europejskiej. Rodzi się zatem pytanie, czy w przyszłym roku kolejną rocznicę odzyskania państwowości obchodzić będziemy jeszcze w państwie suwerennym?



W czerwcu 2003 r. Polacy opowiedzieli się za akcesem do UE, przy czym traktat nicejski był częścią składową poddanego referendum akcesowi. Jakkolwiek konsekwencją traktatu nicejskiego może być również utrata przez Polskę suwerenności, jednak zawarte w nim mechanizmy

nikłą szansę, że ograniczenie polskiej suwerenności nie nastąpi szybko ani łatwo. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja, jeśli w zasadniczych zrębach przyjęta byłaby konstytucja UE w wersji niemiecko-francuskiej. Polska stałaby się natychmiast przedmiotem polityki europejskiej, nie zaś jej podmiotem. Jeśli słuszne są opinie, że UE staje się z wolna instrumentem polityki niemiecko-francuskiej, nie ulega wątpliwości, że Polska stałaby się bardziej przedmiotem polityki niemieckiej niż francuskiej.

W dniach poprzedzających referendum czerwcowe, jak pamiętamy, nasiliła się w kraju kampania propagandowa eurofilów ujmująca znaczenia suwerenności, która jakoby „przeżyła się” w dzisiejszych czasach. Warto więc zatrzymać się na chwilę nad tym pojęciem, które używane bywa często zamiennie z pojęciem „niepodległości państwowej”. W mowie potocznej takie utożsamienie tych dwóch pojęć jest usprawiedliwione, jednak - gwoździł pożądaną ścisłości - suwerenność jest czymś więcej niż faktyczną niepodległością, czyli możliwością podejmowania najważniejszych decyzji dotyczących państwa przez to państwo (nawet, jeśli w tych decyzjach uwzględnia możliwe reakcje innych państw). Suwerenność jest sankcją prawa międzynarodowego dla faktycznej niepodległości państwowej. Rezygnacja z suwerenności oznacza zatem rezygnację z prawno-międzynarodowej ochrony faktycznej niepodległości, oznacza więc zgodę na dopuszczenie w stosunkach międzynarodowych racji siły, bez prawnych ograniczeń jej zastosowania. To mniej więcej tak, jakby odebrać obywatelowi prawną ochronę jego faktycznej wolności osobistej.

Gdy zatem niemiecko-francuski projekt konstytucji europejskiej zmienia zasadniczo i radykalnie warunki traktatu nicejskiego, zaakceptowanego przez Polaków w czerwcowym referendum - staje się czymś naturalnym i oczywistym, że (jeśli rząd przyjmie ów projekt) te nowe, zasadniczo i radykalnie nowe warunki akcesu powinny ponownie zostać poddane pod obywatelskie referendum.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

ROCZNICA POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

Czytanie z Księgi Proroka Ezechiela

Podczas widzenia otrzymanego od Pana zaprowadził mnie anioł z powrotem do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. A On rzekł do mnie: „Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wypłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ woda dla nich przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo.”

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian

Bracia: Jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

Ez 47,1-2. 8-9. 12

1 Kor 3,9-11. 16-17

EWANGELIA

J 2,13-22

Słowa Ewangelii według świętego Jana
Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi: Czwadzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział i uwierzyli Pismu, i słowu, które wyrzekł Jezus.

„Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg.”

(1Kor 3,17)



Słowa św. Pawła, które skierował do młodego Kościoła w Koryncie, można zaliczyć do jednych z mocniejszych przestróg, jakich Apostoł narodów niejednokrotnie używał w swoim nauczaniu. Wiemy, że jesteśmy Bożą świątynią, którą staliśmy się w chwili chrztu świętego. To właśnie w tym momencie zamieszkał w nas Bóg Ojciec i Syn, i Duch Święty. I przez swoją obecność w nas sprawił, że możemy szczerzyć się mianem Bożej budowli, do której nawiązują autorzy natchnieni porównując nasze duchowe życie.

Przestroga św. Pawła przypomina nam o obowiązku, który wynika z naszego przywiązania do Chrystusa, z naszej wiary w Niego. Każdy z nas przyznających się do Chrystusa i oczekujących nagrody wiecznej w Jego Królestwie jest zobowiązany do tego, aby strzec tego duchowego skarbu, który nam został powierzony przez Chrystusa, a jest nim oczywiście łaska, która może nam pomóc w osiągnięciu zbawienia lub brak jej może doprowadzić do „zniszczenia świątyni Bożej”, którą jesteśmy.

Dlatego każdego dnia przy wiecznym rachunku sumienia, jeśli go czynimy, powinniśmy zadawać sobie pytanie co robimy, aby wzmocnić w nas życie Boże, czy staramy się codziennie uczy-

BOŻA BUDOWLA

nić choć mały krok do przodu w naszych relacjach z Chrystusem, czy czasem naszej wiary i jej pogłębienia nie zarezerwowaliśmy wyłącznie do naszej niedzielnej obecności na Eucharystii?

Musimy wciąż na nowo odpowiadać sobie na te pytania, które jeśli potraktujemy poważnie mogą nas prowadzić do wzmocnienia tej budowli, którą wznosimy - jeśli staramy się żyć w przyjaźni z Chrystusem poprzez modlitwę, przez sakramenty, przez służbę drugiemu człowiekowi i przez pogłębianie naszej wiedzy o Nim.

Zniszczyć świątynię Bożą nie jest trudnym zadaniem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę współczesne czasy, które nie pomagają nam w byciu Bożą budowlą, ale które wprost przeciwnie robią wszystko, abyśmy świątynię naszego serca Bogu przeznaczoną zniszczyli i nie podejmowali na nowo jej odbudowy.

Tymczasem Bóg przez św. Pawła wyraźnie nam przypomina, że nie ostoja się na sądzie ten, kto zniszczy w sobie Boże życie, nie ujdzie karze człowiek, który zbyt zaufa „światu” nie strzegąc tego, co ma najcenniejszego, a więc życia Bożego w sobie.

Dlatego radując się z faktu bycia Bożą budowlą róbmy wszystko, żeby ją umacniać, żeby jej strzec przed zagrożeniem zniszczenia, abyśmy kiedyś, gdy stanimy przed Bogiem nie byli adresatami

tych ostrych słów „jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg.”

Wykorzystujmy obficie wyciągniętą przez Boga rękę, która chce

nam pomóc w stawianiu się dobrą, mocną Jego świątynią. Ta ręka to przede wszystkim sakramenty pokuty i Eucharystii. To przez nie Bóg czyni nas mocnymi, to one pomagają nam być „dobrą budowlą”, która świadczy o naszej trosce o wiarę, o Boże życie w nas. Umacniajmy ją również przez uczynki miłości względem drugiego człowieka, które są spoiwem scalającym świątynie naszych serc.

Każdego dnia uczynmy świadomie choć mały gest mający na celu zbliżenie nas do Boga, a wtedy pocujemy, tak naprawdę, radość z faktu bycia Bożą budowlą i faktu budowania, a nie niszczenia Bożej świątyni, którą jesteśmy, ale którą możemy przestać być, jeśli nie posłuchamy przestrogi dzisiaj do nas wypowiedzianej w Bożym słowie.

Ks. Ryszard Wątorok



foto: P. Fedorowicz

BEATYFIKACJA MATKI TERESY Z KALKUTY

Wobecności 300 tys. wiernych na placu św. Piotra w Watykanie, Jan Paweł II beatyfikował 19 października Matkę Teresę z Kalkuty. „Świadectwo życia Matki Teresy przypomina wszystkim, że ewangelizacyjna misja Kościoła dokonuje się poprzez miłość, karmioną modlitwą i słuchaniem Słowa Bożego” - podkreślił Jan Paweł II w homilii.

Założycielka zakonu misjonek miłości jest 1315 błogosławioną ogłoszoną przez Ojca Świętego w czasie jego 25-letniego pontyfikatu. Jan Paweł II podkreślił, że w Matce Teresie z Kalkuty czcimy jedną z najbardziej znamienitych osobowości naszej epoki i przypomniał, że beatyfikacja „Anioła Ubogich” przypada w Światowym Dniu Misyjnym. W homilii, którą odczytali dwaj arcybiskupi: Włoch Leonard Sandri i arcybiskup Kalkuty Lucas Sirkar, Papież wyjaśnił, że niezwykłość świadectwa Matki Teresy polega m.in. na tym, że ukazuje ona drogę do świętości, wedle „logiki” Ewangelii, jakże różnej od przyjętego w „świecie” systemu wartości. „Kto chce być pierwszy między wami niech będzie niewolnikiem wszystkich”, podkreślił Papież cytując Ewangelię.

Istotę misji Matki Teresy Jan Paweł II zdefiniował jako harmonię „kontemplacji i działania, ewangelizacji i promocji człowieczeństwa. Teresa głosi Ewangelię swoim życiem w całości ofiarowanym ubogim, ale jednocześnie w całości spowitym w modlitwie” - zaznaczył Papież.

Wspomniał słowa Matki Teresy wypowiedziane po przyznaniu jej w 1979 r. pokojowej Nagrody Nobla: „Jeśli usłyszycie, że jakaś kobieta nie chce urodzić swojego dziecka i zamierza je usunąć, starajcie się przekonać ją, aby mi je przyniosła. Ja je będę kochała widząc w nim znak Bożej miłości.”

Ukazując tajemnicę świętości Matki Teresy, Jan Paweł II wspominał o zmaganiach i trudnościach duchowych, jakich w ciągu swego życia doświadczała przyszła błogosławiona. „W godzinach największych ciemności Matka Teresa chwyciła się wytrwale modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Ta duchowa udręka prowadziła ją do coraz większego utożsamiania się z tymi, którym codziennie służyła, doświadczając cierpienia, a czasem wręcz odrzucenia” - ujawnił Ojciec Święty.

„Najświętsza Maryjo Panno, Królowo wszystkich Świętych, pomóż nam być cichymi i pokornymi sercem, tak jak ta mężna zwiastunka miłości” - poprosił Papież w zakończeniu papieskiej homilii. „Pomóż służyć z radością i uśmiechem każdej osobie, którą spotykamy. Pomóż być misjonarzami Chrystusa, naszego pokoju i naszej nadziei”.

Zprośbą o ogłoszenie Matki Teresy błogosławioną zwrócił się do Papieża arcybiskup Kalkuty - Lucas Sirkar SDB. Arcybiskup przypomniał sylwetkę nowej błogosławionej.

Matka Teresa z Kalkuty, z domu Agnes Gonxha (Ganxhe) Bojaxhiu (1910-1997), była zakonnicą (loretanką) pochodzenia

albańskiego. Jako młoda zakonnica w 1928 roku rozpoczęła działalność misyjną, najpierw w Dardżilingu, a następnie - w Kalkucie. W 1948 roku za zgodą Papieża opuściła zakon loretański i przyjęła obywatelstwo indyjskie. Następnie założyła zakon misjonek i misjonarzy miłości. Do śmierci w 1997 r. całą działalność poświęciła na rzecz najuboższych. Wygłaszając formułę beatyfikacyjną Papież zapowiedział, że Matka Teresa będzie odtąd czczona w Kościele, „w dniu Jej śmierci, w dniu Jej narodzin dla nieba”, czyli 5 września (zmarła 5 września 1997). Słowa Papieża ogłaszającego beatyfikację wywołały ogromny aplauz zgromadzonych.

Po obrzędzie beatyfikacji do Ojca Świętego, przy wórze hinduskiej muzyki, bębnow i sitaru, podeszła delegacja zgromadzeń zakonnych i ruchów, założonych przez Matkę Teresę i przyniosła Papieżowi relikwie nowej błogosławionej. Delegację poprzedzała grupa kobiet ubrana w hinduskie stroje. W dłoniach trzymały wieńce z kwiatów, zapalone świece i kadzidła. W siedmioosobowej grupie byli m.in. siostra Nirmala Joshi i brat Jesu Das Mannooppampil - przełożeni generalni misjonek i misjonarzy miłości.

Wśród 300 tys. wiernych było 25 tys. pielgrzymów z zagranicy, w tym 9 tys. z Polski. Byli m.in.: ekumeniczna i międzyreligijna delegacja z Albanii - ojczyzny Matki Teresy, prawosławny metropolita Korcy - Joan Pelushi i wielki mufti sunnitów albańskich - Haji Sabri Koçi, a także bratanica założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonek Miłości, 59-letnia Ali Bojaxhiu wraz z dwójkiem dzieci.

Niedaleko papieskiego ołtarza na placu przed Bazyliką Watykańską zasiadło ok. 3 tys. ubogich, przybyłych na beatyfikację z całego świata, a wśród nich ubodzy korzystający z położonej w pobliżu siedziby Kongregacji Nauki Wiary, jałdodajni „Donum Mariae”, prowadzonej przez siostry ze zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę, a także podopieczni z tego i dwóch innych rzymskich placówek misjonek miłości. Przybyły także delegacje ubogich z zagranicy, którymi opiekują się siostry, m.in. z Chorwacji i z Polski.

W procesji, z darami do Jana Pawła II podeszli przedstawiciele wszystkich kontynentów. Europę reprezentował Polak Józef Gawrys. Papież otrzymał od nich publikację „Inspiracje Matki Teresy”, mapę Afryki wykonaną z ziaren roślin afrykańskich, wizerunek Twarzy Chrystusa, różaniec wykonany przez australijskich aborygenów i obraz Matki Bożej z Guadelupe z Papieżem i Matką Teresą, na-



malowany przez meksykańskich Indian. Dary złożyli również m.in. bratanica Matki Teresy - Agi Bojaxhiu, współpracownica nowej błogosławionej - Simona Sarraccia i najstarsza siostra Gertrude Gomes.

Intencje modlitwy wiernych zostały wypowiedziane w języku francuskim za Jana Pawła II w rocznicę 25-lecia pontyfikatu, w arabskim za misje, w bengalskim za ubogich i cierpiących, w albańskim za dobrobyt i pokój wszystkich narodów, w macedońskim za ewangelizatorów, w rosyjskim za wolność, braterstwo narodów i dialog między religiami.

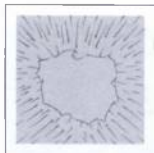
Przed Komunią św. grupa kobiet w hinduskich strojach wykonała rytualny obrzęd „arati”, polegający na tańcu i śpiewie w języku tamilijskim, który wykorzystując kwiaty, kadzidło i ogień głosi chwałę i adorację Boga.

Na zakończenie Mszy św. przed południową modlitwą „Anioł Pański” Jan Paweł II zwrócił się do wiernych w kilku językach, m.in. po macedońsku i albańsku. Po angielsku Papież powiedział: „Gorąco witam pielgrzymów języka angielskiego, szczególnie przybyłych z Indii i ze Stanów Zjednoczonych. Niech przykład Matki Teresy umacnia waszą miłość do Pana i będzie natchnieniem do większej służby potrzebującym”. Papież zwrócił się z krótkim pozdrowieniem w języku albańskim, macedońskim, polskim i włoskim.

„Pamiętajmy, że Matka Najświętsza była zawsze wzorem dla Matki Teresy, zarówno w modlitwie, jak i w działalności misyjnej. Niech za wstawiennictwem nowej Błogosławionej Maryja Panna wyjedna nam, byśmy postępowali w miłości Boga i bliźniego” - powiedział Ojciec Święty po włosku.

Mszę św. beatyfikacyjną transmitowało 77 stacji telewizyjnych z 48 krajów, w tym amerykańska CNN, brytyjska BBC, polska TVP, a także 7 stacji z Filipin, 5 z Indii i 3 z Brazylii.

KAI



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski złożył oficjalną wizytę w Mołdawii. Poza rozmowami politycznymi spotkał się też z tamtejszą Polonią. Prezydent podpisał z przywódcą Mołdawii P. Woroninem umowę gospodarczą i porozumienie o zwalczaniu przestępczości.

□ Badania popularności partii dokonane przez OBOP mówią o spadku poparcia dla SLD do 20%. Po 15% mają PO i PiS, 12% dla Samoobrony, 10% dla LPR i 8% dla PLS. Pozostali w granicach błędu statystycznego. Inne badania IPSOS twierdzą, że premier może liczyć zaledwie na 14% dobrych ocen.

□ Opozycja zażądała ustąpienia komendanta głównego policji gen. Kowalczyka. Kowalczyk w swoich zeznaniach oświadczył, że udostępnił wiceministrowi Sobotce informacje o śledztwie wobec SLD-owskich samorządowców ze Starachowic, a następnie swoje zeznania zmienił, starając się zminimalizować zarzuty wobec Sobotki.

□ Ciężko pracuje komisja sejmowa ds. Rywina. Przesłuchiowano przez 2 dni Michnika. Komisja powtórnie wezwwała na przesłuchanie minister Jakubowską i Rapaczyńską z „Agory”. Z prac komisji wyłania się obraz bliskiej współpracy Michnika z Millerem, dostosowywania prac rządu nad ustawą o RiTV do aktualnej koniunktury i możliwości wykorzystywania procesu legislacyjnego przez np. Rywina do korupcji.

□ W czasie przesłuchania Michnika posłanka SLD Błochowiak dociekała okoliczności rozmowy Rywina z redaktorem „Gazety Wyborczej”. Zdenerwowany Michnik oświadczył, że w takich sytuacjach nie pamięta się koloru skarpetek. Riposta posłanki - ja nie wiem jak się panowie poznawaliście - spowodowała, że Michnik oświadczył, że to ciós poniżej pasa, a w kolorowych skarpetkach chodzili bikiniarze. „Mówi się, że pedały też” - dorzuciła posłanka. Błochowiak została wezwana na partyjny dywanik za homofobię, przeprosiła „mniejszości seksualne”, ale co poszło to poszło. Określenie posłanki ośmieszyło ostatnią inicjatywę SLD, czyli jej partii, która próbuje przygotować ustawę o „związkach homoseksualnych”.

□ NSZZ „Solidarność” i organizacje katolickie zgłosiły ostry sprzeciw wobec planów SLD szerokiej legalizacji aborcji i legalizacji „związków homoseksualnych”. Tymczasem holenderska organizacja „Kobiety na falach”, która niedawno narobiła zamieszania wpływając „kutrem aborcyjnym” do Ustki zapowiada przymecanie do Polski środków wczesnoporonnych.

□ Samorząd lekarski, lekarze rodzinni, kliniki i szpitale skrytykowały nowy projekt „kontraktacji świadczeń zdrowotnych”. Uważają oni, że w projekcie znalazło się za mało pieniędzy i jest on niekompletny, nie obejmując wszystkich usług medycznych. Niektórzy lekarze zapowiedzieli bojkot kursów na świadczenia.

□ Zadłużenie szpitali małopolskich przekroczyło 350 milionów złotych. Pod ministerstwem gospodarki, z tych samych powodów, protestowali pracownicy służby zdrowia ze Śląska.

□ Przedstawiciele rządu zdementowali informację jakoby jedynym kandydatem na stanowisko „polskiego” komisarza w UE była Danuta Huebner. Jej kandydaturę miał zgłosić w Brukseli L. Miller.

□ Na 13 listopada związki zawodowe, w tym „Solidarność” kolejarzy wyznaczyły datę przeprowadzenia ogólnopolskiego strajku. W referendum wśród pracowników kolejnictwa strajk poparło ponad 90% głosujących.

□ Od 7 do 26 listopada odbędą się ogólnopolskie Dni Protestu przeciw „antyspołecznej polityce rządu”. Organizatorem jest „Solidarność”.

□ W styczniu 2004 roku ma zakończyć się proces Kiszczaka, który jest oskarżony o kierownictwo w sprawie użycia broni w kopalni „Wujek” w 1981 r.

□ Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Siwec odwiedził Iran.

□ Podkomisja sejmowa poparła wprowadzenie oświadczeń lustracyjnych dla kandydatów na posłów do europarlamentu. Ta sama podkomisja zaleciła też umożliwienie głosowania w eurowyborach Polakom mieszkającym za granicą.

□ Władze Warszawy ogłosiły zbiórkę pamiątek do Muzeum Powstania Warszawskiego. Muzeum powstaje na ul. Przyokopowej.

□ Do konkursu na szefa TVP i do zarządu zgłosiło się ponad 260 kandydatów.

□ W kraju odnotowano rekordowy spadek kursu złotówki do euro. Przez jeden dzień za euro płacono 4,71 zł. Po interwencji Banku Narodowego kurs się ustabilizował.

□ W przyszłorocznym budżecie może zabraknąć ok. 7 miliardów zł na sprawy związane z akcesją do UE.

□ Spółka „Agora”, która wydaje „Gazetę Wyborczą” wznowiła wydawania bezpłatnego dziennika „Metro”. Jest to odpowiedź na ukazanie się na rynku popularnej gazety „Fakt”.

□ Od 1 stycznia podróże w kraju abonament radiowo-telewizyjny. Podwyżka została podyktowana niską ściągalnością tego podatku.

□ Na więzieniach pojawiły się flagi. W ten sposób pracownicy więziennictwa domagają się podwyżki płac służb mundurowych.

□ 75 lat istnienia obchodziła Liga Ochrony Przyrody. W rocznicę dokonano uroczystego nadania imienia młodemu żubrowi w lasach pod Tomaszowem Mazowieckim. Ciekawe ile pękło przy tym „żubrowki”?

□ W Sosnowcu pijany policjant odwoził do domu autem równie pijanego komendanta. Innego policjanta zatrzymano za sutenerstwo. Nic dziwnego, że pijany traktorzysta pod Łodzią zlekceważył wezwania policji i skutecznie przez kilka godzin umykał policyjnej pogoni na starym traktorze. Zatrzymano go dopiero po... użyciu broni palnej. A może lepiej było zaproponować flaszkę?

□ A w Suwałkach odnotowano już -15 stopni Celsjusza.

Dokończenie ze str. 3

... I PROWOKACYJNIE

Tu z pewnością niektórzy się zachną - jak to, przecież od 1989 r. odchodzimy od socjalizmu, a nawet byli działacze PZPR niechętnie się do tej ideologii przyznają. Prawda tymczasem jest dość prosta. Po okresie socjalizmu realnego, mamy do czynienia z dalszym ciągiem socjalizmu wyposażonego w atrybuty kapitalistyczne. Na ulicach populiści walczą z „dzikim kapitalizmem”, którego w Polsce nigdy nie było i nie ma. Nowoczesność i postęp gospodarczy, a co za tym idzie pomyślność obywateli i identyfikacja ich z własnym państwem może prowadzić tylko i wyłącznie przez kapitalizm.

Podajmy kilka przykładów z obcego, ale bliskiego nam podwórka. We Francji toczy się dyskusja nad kondycją tego kraju. Niezbyt ciekawe wyniki ekonomiczne - spadek wzrostu gospodarczego ze średniej 3,2% PKB do 0,5, utrzymujące się od lat bezrobocie na poziomie 10%, wzrost zadłużenia wewnętrznego do 62% PKB (jeszcze w 1974 było 23%), założenie w przyszłorocznym budżecie 55 miliardów euro deficytu (największy w historii kraju) - spowodowały, że zaczęto się zastanawiać czy chodzi tu o kryzys koniunktury, czy też o strukturalną niemoc, a nawet schyłek francuskiego modelu gospodarczego.

Popatrzmy tymczasem na sąsiadów. Wielka Brytania, przed epoką Margaret Thatcher, miała o 25% mniejszy produkt narodowy brutto. Teraz przewyższa Francję o 10%. Hiszpanii udało się zmniejszyć trzykrotnie bezrobocie, a nad Sekwaną „10%” utrzymuje się od 25 lat.

W okresie rządów socjalistów doszło we Francji do dalszej rozbudowy sektora państwowego. Zatrudnienie w sektorze publicznym zwiększyło się o 1,1 miliona pracowników (obecnie 5,1 miliona rozmaitych funkcjonariuszy).

Kryzys dotyczy rozmaitych sektorów. Zawaliło się francuskie szkolnictwo, które nie jest już w stanie udźwignąć zadania wychowania na Francuzów tysięcy młodych imigrantów. Wg badań, szkoły opuszcza od 12 do 17% analfabetów, a studia kończy zaledwie 60% młodzieży ze rozpoczynających.

Francuzi przez lata szczylic się też swoim systemem opieki zdrowotnej (zresztą, w przeciwieństwie do Polski częściowo odpłatnej). Teraz okazało się, że i ten system zbankrutował. 10 miliardów długu, o 30% zmniejszenie ilości szpitalnych łóżek (po wprowadzeniu 35-godzin-

nego tygodnia pracy) i efekty w rodzaju „pomoru” staruszków tego lata. Nie są to zresztą jedyne symptomy kryzysu. Do ogólnego obrazu wypadająby dorzucić problemy z przestępczością, imigracją, ucieczką za granicę przedsiębiorstw etc.

24-letni prezes, bardzo ciekawego francuskiego stowarzyszenia „Wolności, piszę twoje imię” (w czerwcu zorganizowali w Paryżu 100-tysięczną demonstrację przeciw dyktaturze związków zawodowych i ich strajkom paraliżującym stolicę Francji), Fillas pisze w jednym z artykułów o „państwie ekonomistów - od narodzin do upadku i dekadencji”. Kpi z 30-letniej „walki z bezrobociem” i dodaje, że „narzędzia ekonomii” w ręku państwa są bezużyteczne. Idea „państwa prometejskiego” upada. Na jego miejsce przychodzi idea separacji i kompletnego oddzielenia ekonomii od państwa, którą zapoczątkowały rządy Reagana w USA i Thatcher w Wielkiej Brytanii. Dodaje też, że prywatyzacje dokonywane we Francji np. przez rząd Jospina charakteryzują się zachowywaniem „credo interwencjonizmu”, co z konieczności nie może przynieść odpowiedniego wyniku. Państwo powinno zająć się swoimi powinnościami, nie zaś regulacjami gospodarki. Gdyby porównać to z Polską będzie jeszcze gorzej. Państwo cały czas stara się regulować gospodarkę, pozostawia sobie narzędzia w postaci podatków, akcyz, koncesji, ZUS-ów, KRUS-ów i czego tam jeszcze. Tymczasem każda regulacja jest rozregulowywaniem rynku. Państwo niech zajmie się naszym bezpieczeństwem, ochroną granic i sprawą czuwania nad wolnością gospodarczą i indywidualną swoich obywateli. To najkrótsza recepta na dobre państwo. Porażka Francji i jej kryzys w przypadku Polski oznaczać bowiem będzie klęskę. Francuzów stać jeszcze na marnotrawienie pieniędzy, ludzkiego wysiłku, pomysłowości itd. Nas nie. Bankructwo ubezpieczeń społecznych we Francji, które były oparte na znacznie bardziej rynkowych zasadach niż obecne ubezpieczenia w Polsce daje tu dobry przykład. Przecież nikt się nie łudzi, że opieka zdrowotna jest bezpłatna (tak jak i szkolnictwo). Płacimy za nią podatkami, z których znaczna część zamiast do szpitali trafi do urzędników, kontrolerów i kontroli kontroli... Stać było na to bogatych, ale też do czasu. Polacy potrzebują wstrząsu, wolnego rynku, pracy, wyrugowania biurokracji, oszczędności, czyli po prostu... kapitalizmu. Jeżeli chcemy ocalić niepodległość trzeba wysiąść z tramwaju o nazwie... socjalizm.

Bogdan Usowicz



ze świata

□ Premier Ukrainy W. Janukowycz złożył wizytę w Moskwie w sprawie sporu granicznego o wyspę Tuzla. Rosjanie budują tam groble. Ukraińcy uważają wyspę w cieśninie łączącej Morze Azowskie z Czarnym za swoje terytorium, Rosja za obszar sporny. Porozumienie w Moskwie mówi, że Moskwa wstrzyma budowę, a Kijów wycofa swoich żołnierzy służb granicznych. Parlamentarzyści Ukrainy uważają porozumienie za porażkę. Niezależnie od sporu, komentatorzy zauważają, że stosunki Rosji z Ukrainą uległy znacznemu ochłodzeniu, a nawet napięciu.

□ Jan Paweł II przyjmie 6 listopada na audiencji prezydenta Rosji Putina, który składa oficjalną wizytę w Rzymie. Z ankiety przeprowadzonej w Rosji wynika, że 54% obywateli tego kraju chętnie powitałoby u siebie Ojca Świętego.

□ Konferencja krajów mających pomóc Irakowi odbyła się w Madrycie. Wzięli w niej udział przedstawiciele 70 państw. Irak otrzymał w formie pomocy 33 miliardy dolarów pożyczek, z czego 20 miliardów wyłożą Stany Zjednoczone. Jak powiedział prof. Belka, koordynator pomocy dla Iraku – „teraz trzeba te pieniądze porządnie wydać”.

□ Prezydent Rosji W. Putin pojechał otwierać osobiście rosyjską bazę w Kirgistanie. Baza w Kant znajduje się zaledwie 50 kilometrów od podobnej bazy, zbudowanej w Kirgistanie przez międzynarodową koalicję antyterrorystyczną, w Mamas. Jest to odpowiedź Rosji na amerykańską obecność w tym rejonie.

□ W stolicy Iraku Bagdadzie zniesiono godzinę policyjną. Mnożą się jednak napady i zamachy na żołnierzy koalicji.

□ W Irkucku siły specjalne policji zatrzymały rosyjskiego miliardera i prezesa kampanii naftowej „Jukos” T. Chodorkowskiego. Oficjalnym powodem jest jego niestawianie się na przesłuchaniach. Nieoficjalnie wiadomo, że Chodorkowski wspierał finansowo opozycję antyputinowską, a nawet szykował się do startu w wyborach prezydenckich.

□ Prasa amerykańska twierdzi, że Pakistan podpisał porozumienie z Arabią Saudyjską o dostarczeniu do tego kraju technologii pozwalających uzyskać broń atomową.

□ Swoje prace ze wzbogaconym uranem wstrzymali natomiast Irańczycy. Albo już bombę mają, albo przerazili się losu Iraku.

□ Zdanie zmienia podobno także komunistyczna Korea Północna. Phenian jest gotowy przyjąć amerykańskie propozycje bezpieczeństwa w zamian za zaniechanie badań i rozwoju swojego programu atomowego.

□ ONZ przyjęła rezolucję potępiającą budowę przez Izrael muru wzdłuż palestyńskiej strefy na Zachodnim Brzegu Jordanu.

□ Prezydent komunistycznych Chin, Hu Jintao złożył wizytę w Australii. W parlamencie oklaskiwano go na stojąco. Pod parlamentem protestowali zwolennicy Tybetu.

□ W wieku 105 lat zmarła w Nowym Jorku wdowa po Czang Kai-szoku, Song Mayling. Przez wiele lat wspierała w USA Kuomintang i tworzyła lobby pomocy dla antykomunistycznych Chin. Ostatni raz odwiedziła Tajwan podczas zjazdu Juomitan-go w latach 80-tych, gdzie zgotowano jej długotrwałą owację.

□ W Chinach stracono jednego z przywódców Ujgurów - Abasima. Został on skazany na śmierć za terroryzm. Ujgurzy są muzułmanami i od dawna ujawniają się wśród nich tendencje separatystyczne.

□ W rozszerzonej UE, wg statystyk, najdłuższą pracę Polacy – średnia 45,2 godziny tygodniowo, wyprzedzają Węgrów – 42,9 i Czechów – 42,4. Średnia unijna to 38,2 godziny pracy w tygodniu.

□ Samorząd regionu podwileńskiego wyraził zgodę na nazwanie jednej z ulic w Pikieliszkach imieniem marszałka Józefa Piłsudskiego. Wywołało to sprzeciw wielu Litwinów, którzy chcą zaskarżyć tę decyzję do sądu.

□ Brazylia i Ukraina wysłały wspólnie w kosmos w 2007 r. rakietę Ziklon 7. Jest to skutek umowy podpisanej w Rio przez prezydentów Kuczmę i da Silwę-Lulę.

□ W Rosji udało się uratować prawie 50. górników, którzy zostali zablokowani pod ziemią w zalanej kopalni w okręgu sara-towskim.

□ W Czechach wykryto 6 przypadków BSE, czyli choroby „szalonych krów”. Tymczasem podobne dwa nowe przypadki zarażonego bydła wykryto także we Włoszech, co daje w sumie 113 przypadków zachorowań w tym kraju.

□ W USA przeprowadzono obławę na pracujących na czarno w sieci sklepów „Wal-Mart”. Zatrzymano 300 osób, w tym sporą grupę nielegalnie zarobkujących Polaków.

□ Obławę na Polaków handlujących papierosami przeprowadziła policja w Belgii. Efekt wielkiej akcji to 6 zatrzymanych Polaków i 1 Ormianin. Skonfiskowano 200 kartonów papierosów.

□ Swoją ostatnią lot odbył „Concorde” latający w służbie linii brytyjskich. Francuzi wstrzymali loty tych samolotów już w maju. „Concordy” trafią do muzeum.

□ Największa ilość kobiet – parlamentarzystek znajduje się po ostatnich wyborach w afrykańskiej Ruandzie. „Ukobiecenie” tamtejszego parlamentu wynosi 48,8%, podczas gdy w „przodującej” Szwecji już „tylko” 45,3%.

□ Premier Holandii J.P. Balkenende złożył wizytę w Polsce. Spotkał się z prezydentem i premierem.

□ Sekretarz generalny NATO G. Robertson złożył krótką wizytę w Warszawie. Poza spotkaniami z politykami, wygłosił na wykład w Belwederze.

□ Umowę o partnerstwie z białoruskim Grodnem podpisał Wrocław.

POLICYJNA DROGA DO EUROPY

Z OFICEREM ŁĄCZNIKOWYM POLICJI POLSKIEJ W EUROPOLU - INSP. MICHAŁEM OTRĘBSKIM

rozmawia Zbigniew Judycki

- Jaka jest i czy jest jakaś różnica pomiędzy EUROPOLem i INTERPOLEM? Czy fakt istnienia dwóch organizacji działających na rzecz współpracy międzynarodowej policji nie świadczy o skłonności do biurokratyzowania tego obszaru i niepotrzebnego mnożenia bytów, co jak wiadomo skutkuje często zamieszaniem? Czy pomiędzy tymi dwiema organizacjami może dojść do niezdrowej rywalizacji?

- O powstaniu EUROPOLU zdecydowały państwa członkowskie Unii Europejskiej zawierając Traktat z Maastricht w dniu 7 lutego 1992 roku. Tak jak wszystkie generalne założenia traktatu, tak i powstanie tej organizacji wymagało podpisania stosownej konwencji oraz ratyfikowania jej przez parlamenty wszystkich krajów członkowskich. Faktyczne utworzenie struktury wykonawczej wymagało więc czasu i wielu zabiegów politycznych.

Niemcy i Holandia jako inicjatorzy przedsięwzięcia postanowiły, nie czekając na zakończenie żmudnego procesu biurokratycznego, utworzyć załączek organizacji. Stało się to 3 stycznia 1994 roku. Powstała w ten sposób jednostka zwalczania handlu narkotykami (EUROPOL DRUGS UNIT) nie posiadała statusu organizacji międzynarodowej i funkcjonowała na podstawie dwu- i wielostronnych porozumień, zawartych wcześniej na wszelkich istniejących płaszczyznach prawa międzynarodowego. Państwa członkowskie już wtedy przysłały do Hagi swoich oficerów łącznikowych, wyposażonych w dostęp do narodowych, policyjnych baz danych, którzy wspólnie urzędując mogli wymieniać informacje i na tej podstawie sporządzać analizy i planować przedsięwzięcia. W tym czasie EUROPOL rzeczywiście przypominał swoim statusem INTERPOL, różniąc się wszakże od niego rozmachem i znaczeniem. Skupiał kilkudziesięciu analityków i był znany wąskiej grupie specjalistów z krajów Unii Europejskiej. Lata 1994-1999 można zatem określić mianem okresu wstępnego rozruchu, w którym organizacja nie miała większego znaczenia.

Sytuacja uległa istotnemu przeobrażeniu w 1998 roku. W jego pierwszej połowie zakończył się proces ratyfikacji Konwencji o EUROPOLU, która dzięki temu weszła w życie jako część dorobku prawnego Unii Europejskiej w dniu 1 października 1998 roku. Po wydaniu stosownych aktów wykonawczych, w dniu 1 lipca 1999 roku, powołano do życia EUROPOL w jego obecnym kształcie prawnym.

- INTERPOL jest organizacją otwartą, do której może należeć policja kryminalna

każdego państwa świata, EUROPOL natomiast jest instytucją wbudowaną w polityczny obraz Unii Europejskiej, skupiającą wyłącznie państwa stowarzyszone.

- Powyższa różnica w zasadniczy sposób wpływa zarówno na obecny kształt prawny obydwu instytucji, jak i ich przyszłość. Dla współpracy z INTERPOLEM potrzebna jest wola państwa członkowskiego. Policja tego państwa, korzystając z sieci informacyjnej organizacji, może dokonywać sprawdzeń w innych państwach i informować je o określonych faktach. Na podstawie tych działań może nastąpić udzielenie pomocy, jednak jedynie w sytuacji, gdy wewnętrzne przepisy prawa i zobowiązania bilateralne na to pozwalają.

EUROPOL działa na terenie państw, które ujednoliciły swoje systemy prawne, co powoduje, że wykonywanie czynności na rzecz innego państwa jest obowiązkiem, wynikającym z prawa wewnętrznego. Płaszczyzna prawna, na której jest zbudowana struktura EUROPOLU sięga zatem głębiej w prawo państwowe. Jak wiemy, systemy prawne państw członkowskich UE nie są jeszcze w pełni zunifikowane. Odrębne są kodeksy określające odpowiedzialność i procedurę karną, systemy organizacyjne organów policji, prokuratury i sądownictwa są odmienne. Istnieje jednak standard prawny, który każde państwo kandydujące musi zaakceptować, zanim zostanie przyjęte do UE. Któż o tym wie lepiej niż my właśnie, którzy w ekspresowym tempie musimy w związku z tym zmienić setki regulacji prawnych? Wystarczy wspomnieć, że niczego takiego nie robiliśmy przed przystąpieniem (a raczej powrotem) do INTERPOLU, aby zrozumieć jak wielka, jakościowa różnica istnieje pomiędzy tymi dwiema organizacjami. Różnica ta ma bardzo praktyczny wymiar. Kluczem do współpracy z INTERPOLEM jest policja kryminalna. To ona tworzy krajowe biuro, które jest jedynym uprawnionym do kontaktów międzynarodowych organem. Podstawą systemu jest zatem instytucja. Chyba już nikogo nie trzeba przekonywać, że taki model mógł być wystarczający jeszcze dwadzieścia lat temu, ale przy obecnym stanie komunikacji i łączności staje się po prostu niewydolny. Wie o tym każdy, komu zdarzyło się oczekiwać na zadane pytanie miesiącami.

W przypadku EUROPOLU sytuacja jest odmienna. Prawo unijne pozwala na prowadzenie współpracy we wszystkich zunifikowanych dziedzinach: ochrony granic, cel, prania brudnych pieniędzy czy handlu żywym towarem. Swobodna wymiana informacji, bezpośrednio pomiędzy



organami odpowiedzialnymi za te obszary w poszczególnych państwach, jest warunkiem uzyskania dobrych efektów.

- EUROPOL wyznacza zatem strefę nieskrępowanej wymiany informacji pomiędzy organami ochrony prawnej państw członkowskich, podczas gdy INTERPOL ogranicza się do utrzymywania instytucjonalnej współpracy.

- Powyższy fakt ma niebagatelne znaczenie dla przyszłości. EUROPOL na istniejących już teraz podstawach prawnych może budować zintegrowane systemy informacyjne, z których będzie można korzystać bezpośrednio, tak samo je zasilając. INTERPOL pozostanie filtrem służącym do oddzielania tych informacji, które mogą być przekazane obcemu państwu od tych, którymi obrót jest reglamentowany przez państwo. Oznacza to, że biurokratyczne struktury INTERPOLU, aby sprostać powiększającym się z roku na rok wymaganiom, będą się musiały rozbudowywać. Nie grozi to strukturom EUROPOLU, zakładającym swobodny przepływ informacji, ograniczany tylko reglamentacją dostępu.

W procesach integracyjnych policji różnych krajów sprawą najtrudniejszą do rozwiązania, a także najdelikatniejszą, jest prawo do wykonywania działań procesowych oraz operacyjnych na terenie obcego państwa. Dla ostatecznego rozwiązania tego problemu na terenie Unii Europejskiej ogromne znaczenie miało podpisanie Traktatu Amsterdamskiego. W artykule 30 tego dokumentu EUROPOL otrzymał upoważnienie do organizowania wspólnych grup operacyjnych. Jeszcze dobitniej problem ujmuje dorobek specjalnej sesji Rady Europejskiej, która obradowała w październiku 1999 roku w Tampere. W dokumencie końcowym sesji znalazło się wręcz zobowiązanie do niezwłocznego utworzenia wspólnych zespołów do zwalczania przestępczości transgranicznej, związanej z handlem narkotykami, handlem ludźmi i terroryzmem. Oczywiście, powyższe akty prawne →

ZAMIAST WIOSNY - JESIEŃ?

Stanisław Michalkiewicz

Widzisz miła, znowu idzie jesień. Człowiek tylko leżałby i spał" - napisał kiedyś Gałczyński. Jesień rozjesieniła się u nas na dobre; coraz więcej żółtych liści leży pod drzewami, przy drogach i na targowiskach sprzedają grzyby, w nocy już codziennie przymrozki, a i dni coraz chłodniejsze. Nic, tylko leżeć i spać, ewentualnie robić zapasy na bliską zimę. Tymczasem ostatnie miesiące niepodległości przynoszą tyle wydarzeń, że o śnie nie ma w ogóle mowy.

Do niedawna przed sejmową Komisją Śledczą słychać było ciurkające monotonnie zeznania różnych świadków, dopóki nie został ponownie wezwany red. Michnik. Czy najadł się jakichś preparatów z miłorzębu japońskiego, które telewizja rządowa i prywatna w porozumieniu ponad podziałami reklamują, jako leku przeciw amnezji, czy stało się coś innego, dość że wróciła mu pamięć, jak nie przymierzając Rudolfowi Hessowi na procesie w Norimberdze. Cała komisja słuchała z rozwartymi otworami gębowymi opowiadania jak to 15 lipca ub. roku (kiedy to do red. Michnika przyszedł w południe Lew Rywin z korupcyjną propozycją), zadzwonił wieczorem do premiera Millera, po czym Rada Ministrów przełożyła rozpatrywanie projektu ustawy o mediach na inny termin, jak to premier wysyłał rządową limuzynę do mieszkania red. Michnika, żeby ten jak najszybciej zapoznał się z kompromisową propozycją, słowem - same cymesysy. Nie obyło się oczywiście bez nerwów i demonstracji godności obrażonej; red. Michnik

w pewnej chwili chciał nawet opuścić salę przesłuchań. Kiedy jednak minęło początkowe zaskoczenie, przewodniczący Nałęcz powiedział, że teraz wystarczy tylko dowiedzieć się, kto spowodował zmianę porządku dziennego Rady Ministrów, żeby wskazać nieubłaganym palcem mocodawców Lwa Rywina. „Wygrał pan sprawę, trzeba tylko zapłacić i odsiedzieć” - miał powiedzieć swemu klientowi pewien adwokat. Cały naród aż przestępuje z nogi na nogę, tzn. z lewej nogi na prawą nogę, tak nie może się już doczekać. Nic dziwnego, w końcu za rezygnację z niepodległości coś tam mu się przecież należy.

A tu jeszcze i sprawy międzynarodowe robią się coraz bardziej mętne. Nie mówię o obronie Nicei, bo tu „stoiśmy jak mur, gwizdząc na szwabską armatę”, dopóki, rzecz prosta, nie podpiszemy, co tam Niemcy z Francją nam podsuną. Taka rzecz nie byłaby warta nawet najmniejszej wzmianki, ale tu chodzi o sprawy fundamentalne. Jak bowiem pamiętamy, podstawową przyczyną naszego akcesu do Unii Europejskiej nie były żadne nadzieje materialne, tylko poczucie misji. Że niby jak tylko się zintegrujemy, zaraz przystąpimy do intensywnego nawracania Europejczyków do naszego nieśmiertelnego wartości. Niektórzy sceptycy twierdzili wprawdzie, że do tego celu integracja wcale nie jest potrzebna, bo nawracać można i z zewnątrz, jak to ma miejsce np. w przypadku Wspólnoty Niepodległych Państw, ale czy to sceptycy kiedykolwiek mieli rację? Jasne, że nie, więc kiedy tylko prezydent Kwaśniewski ratyfikował traktat akcesyjny, oczekiwaliśmy jakiegoś przełomu. I przełom nadszedł, tyle że z całkiem innej strony. Przewidział to Gałczyński, pisząc w wierszu „Tatus”: „Kiedyś lubił rydzyki w occie i rewolucją straszyl. Dzisiaj pracuje na poczcie. Skubnięty ptaszek. Biduś. Tatus. Dziś już inteligentkie kiszeczki rydzyków strawić nie mogą, a rewolucja przychodzi, jak księżyc pod płot, ale zupełnie inną drogą”. Oto premier Miller widząc, jak przeciwnicy wyluskują mu ministrów, jak zniechęcają lichwiarzy do kupowania rządowych obligacji, co zmusza go do ogłaszania programu oszczędnościowego i wreszcie - jak anonsuje się partia Zieloni 2004, która lada moment odbierze Sojuszowi elektorat gejów, lesbijek i innych szermierzy postępu, spuścił z łańcucha własnych kulturtraegerów. Pani senatoressa Maria

Szyszkowska przedstawiła projekt ustawy o legalizacji związków partnerskich, zaś posłowie SLD zapowiedzieli złagodzenie, czyli zaostwienie ustawy aborcyjnej. JE abp Józef Życiński dał w związku z tym do zrozumienia, że SLD złamał jakieś porozumienie. To dość zagadkowa sprawa, bo przed referendum akcesyjnym pojawiały się wprawdzie takie pogłoski, ale były one energicznie przez obydwie domniemane Strony energicznie dementowane. Najwyraźniej nie tylko red. Michnikowi przypomina się dzisiaj to i owo, bo żyją jeszcze ludzie pamiętający, jak to Jerzy Jaskiernia karcił posłankę Sosnowską z SLD, że z pewnymi inicjatywami występuje „przedwcześnie”, no i jak sam zły (Dy)duch odgrażał się, że „zaraz po referendum” SLD przystąpi do swoich ulubionych igraszek. Trochę się to przeciągnęło, ale wiadomo, że co się odwlecze, to nie uciecze. Jakie zatem porozumienie zostało naruszone, czego jeszcze nie wiemy? - oto pytania na ostatnie miesiące niepodległości.

W tej sytuacji wiele wskazuje na to, że to nie my będziemy stawiać na pionu Europę, tylko że to ona, za pośrednictwem neofickich entuzjastów postępu, będzie nas musztrowała po swojemu. Biskupi wprawdzie przestrzegali, by „żaden katolik” nie poparł wspomnianych propozycji SLD, ale wydaje się, że mogą one zostać przeforowane głosami pogan i wyznawców niektórych innych religii, jak np. Konstanty Gebert. Podpisał się on już pod listem stwierdzającym nadrzędność interesu zjednoczonej Europy przed zapyziałymi, „partykularnymi” interesami narodowymi, zresztą razem ze Stanisławem Obirkim ze Zgromadzenia OO. Jezuitów. Jak wiadać, nawet nie wszyscy katolicy podporządkują się przestrodze księży biskupów, bo i redakcja „Tygodnika Powszechnego” też stoi przecież na nieubłaganym gruncie postępu. Ale to jeszcze nic w porównaniu z oskarżeniem wysuniętym przeciwko Kościołowi katolickiemu przez samą Komisję Europejską. Uznała ona mianowicie, że największe przeszkody w walce z AIDS stawia Kościół, poprzez zniechęcanie ludzi do używania prezerwatyw. Kościół twierdzi wprawdzie, że jeszcze skuteczniejszym środkiem zapobiegawczym jest wstrzemięźliwość, a przynajmniej zapamiętanie nad priapizmem i nimfomanią, ale ani geje, ani lesbijki nie chcą nawet słyszeć o takiej ingerencji w ich tożsamość, zaś producenci prezerwatyw też nie posiadają się z oburzenia na taką zachwałność. I kto by pomyślał, że zamiast ambitnego ewangelizowania Europy zostanie my zmuszeni do przepychania się z kondoniarzami? Ano, „jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma”. Skoro bez walki wyrzekliśmy się niepodległości, to co nam szkodzi poprzekomarzać się teraz, choćby i z kondoniarzami? Na długie jesienne wieczory to rozrywka w sam raz.

➔ nie upoważniają jeszcze policjanta belgijskiego do prowadzenia samodzielnie czynności na terenie np. Niemiec. Jest to jednak ogromny krok naprzód w procesie integracyjnym.

- EUROPOL wyraźnie dąży do zawiązania załączków policji europejskiej, podczas gdy INTERPOL jest skazany na pozostanie dobrowolną organizacją, zrzeszającą policje kryminalne świata.

- Przytoczone wyżej argumenty wystarczają aż nadto, aby dostrzec różnice pomiędzy INTERPELEM i EUROPELEM. Co więcej, ukazują w pełni, iż są to organizacje tak różne, że nie może być mowy o wystąpieniu pomiędzy nimi niezdrowej konkurencji czy też nakładania się na siebie obowiązków. Obie organizacje powinny się harmonijnie rozwijać, każda w swoim kierunku.

Kiedyś, po zakończeniu wszystkich procesów integracyjnych w Europie nowoczesny INTERPOL będzie miał jednego partnera, naszą kontynentalną policję, która najpewniej będzie nosiła nazwę EUROPOL. Ta wizja przyszłości bodaj najbardziej trafnie odzwierciedla różnice pomiędzy tymi, pozornie podobnymi do siebie, organizacjami międzynarodowymi.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

UN PEU DE POLITIQUE

D'après un sondage OBOP, Miller et son équipe progressent dans leur chute dans l'opinion publique.



Seuls 8% des personnes interrogées en octobre sont satisfaites du gouvernement (- 3 points par rapport au mois de septembre) contre 87% d'insatisfaits (+ 3 points). En un an, la chute des opinions favorables est de 19 points, tandis que l'augmentation de l'insatisfaction est de 23 points. En ce qui concerne le Premier ministre lui-même, 14% lui font encore confiance (- 2 points) mais 75% (+ 3 points) ont une opinion négative. A l'époque, quand l'équipe Buzek était au pouvoir et qu'elle présentait des taux d'insatisfaction croissants, l'opposition réclamait sa démission et appelait à des élections anticipées. Leszek Miller n'était pas le dernier à faire entendre sa voix. Il est maintenant dans une situation analogue, sinon pire. En effet, sa cote de popularité et celle de son gouvernement ont chuté plus vite et plus bas que celle de son prédécesseur. Pourtant, je ne vois pas de Leszek Miller, omniprésent sur les écrans de la télévision publique et dans les médias, réclamer la tête de Leszek Miller et de nouvelles législatives. Il reste encore deux ans avant les prochaines échéances. Jusqu'où continuera-t-il à sombrer ? Va-t-on continuer à assister au triste spectacle de l'incapacité et de la fuite en avant ? Toutefois, lorsque l'on pose cette question, on n'a résolu aucun problème.

Qui peut en effet prendre la place ? La droite modérée et le centre-droit sont-ils capables à l'heure actuelle de prendre le relais ? La PO et le PiS se sont rendu compte qu'ils seront un jour ou l'autre bien obligés de coopérer et de former une coalition. Le mariage entre les deux formations est une nécessité, voire un impératif absolu. Un mariage de raison qui ne pourra pas, en tout état de cause, avoir lieu rapidement. Il faudra une période de fiançailles assez longue pour que les deux moitiés puissent s'habituer l'une à l'autre et pour que d'autres petits partis puissent les rejoindre. L'indépendance, c'est bien, mais si l'on veut en finir avec la fatalité du choix par défaut d'une gauche corrompue et sans envergure, il faut bien en passer par une coalition. Pas une coalition faite à la va-vite, après le scrutin, une fois connu le résultat des élections. Une alliance de ce type, où l'on veut avant tout

mesurer sa force, arrive trop tard et n'est pas faite pour la durée. Il serait préférable d'envisager dès aujourd'hui cette coalition et de définir en commun un programme de gouvernement et de remise à flot de l'État polonais. Il faut que les électeurs sachent à quoi s'en tenir au moment du choix, lorsqu'ils jetteront les bulletins dans l'urne. C'est une démarche qui pourrait intéresser les citoyens et rapporter plus que la simple addition des intentions de vote actuelles. Malheureusement, on n'en est pas encore là. Cela fait très certainement l'affaire du président Kwaśniewski qui surfe toujours sur le haut de la vague de l'opinion publique et qui ne cesse de monter : + 3 points d'opinions favorables à 70% contre 23% d'insatisfaits (- 4 points). S'il brille sur le plan international, il paraît moins actif sur le plan intérieur. La guerre des chefs plus ou moins larvée qu'il mène avec son Premier ministre n'apporte rien de bon au pays. De quels moyens dispose-t-il pour rendre le siège de Miller éjectable ? Pour choisir un nouveau chef de gouvernement, une nouvelle équipe ? La situation est grave et la Pologne n'a pas les moyens de se permettre encore deux ans ainsi, sinon le choc de l'entrée dans l'Union européenne sera encore plus dur. On a découvert récemment que Leszek Miller était également de plus en plus contesté à l'intérieur de sa formation. Une fronde s'est levée et on parle dans les journaux de Józef Oleksy comme „premier ministrable”. Il a déjà connu ce poste du temps de Wałęsa, mais avait été obligé de démissionner sous le coup d'une accusation de contacts avec des agents russes. Rien n'a été prouvé et récemment il a été blanchi par la justice. Entre temps, il s'est refait une virginité d'Européen convaincu et sa rondeur lui donne un caractère jovial qui le fait apprécier même dans les rangs de l'opposition. Il a son franc parler et n'est pas avare de son opinion dans tous les médias. A la Diète, il préside la commission des Affaires européennes chargée de l'adaptation de la réglementation européenne à la législation polonaise. Au sein du SLD, il vient de prendre le siège de président de la fédération de Mazovie, une épine dans le pied de Miller dont il a toujours été le concurrent politique. Ces points à priori favorables sont-ils toutefois suffisants pour redresser la situation du pays ? Avant le référendum de juin, on parlait en Pologne d'un gouvernement de consensus national, au-dessus des partis, avec des spécialistes à la tête des ministères et une implication plus forte du président de la République. Juste après le référendum, Miller avait réussi à torpiller toute velléité de changement de gouvernement. Combien de fois réussira-t-il encore à rebondir ? Va-t-il encore profi-

ter de l'Europe pour se maintenir au pouvoir ? Joue-t-il son va-tout avec les négociations sur la constitution européenne à la CIG où son attitude rigide semble être influencée plus par les mauvais résultats de son gouvernement dans les sondages que par son intime conviction ? Beaucoup de questions, mais pas encore suffisamment de réponses.

EN BREF

□ Heureusement, tout ne va pas toujours de travers en Pologne. La Fondation pour le développement de la démocratie locale vient de décerner des prix aux communes dont les fonctionnaires sont les mieux préparés à l'intégration européenne. C'est Poznań qui a gagné dans la catégorie des grandes villes, devant Częstochowa et Gliwice. Dans la catégorie intermédiaire, c'est la commune de Lesznowola (Mazovie) qui est arrivée en tête, tandis que pour les plus petites communes, c'est Czeremcha (Podlasie) qui a remporté la palme.

Dokończenie ze str. 3

REFLEKSJA LISTOPADOWA

Il n'aurait guère fallu que l'osurêté politique, se basant sur l'exploitation de la cécité des citoyens à l'égard des vérités politiques, pour que l'on se soit rendu compte que la situation en Pologne est de plus en plus désastreuse. On a découvert récemment que Leszek Miller était également de plus en plus contesté à l'intérieur de sa formation. Une fronde s'est levée et on parle dans les journaux de Józef Oleksy comme „premier ministrable”. Il a déjà connu ce poste du temps de Wałęsa, mais avait été obligé de démissionner sous le coup d'une accusation de contacts avec des agents russes. Rien n'a été prouvé et récemment il a été blanchi par la justice. Entre temps, il s'est refait une virginité d'Européen convaincu et sa rondeur lui donne un caractère jovial qui le fait apprécier même dans les rangs de l'opposition. Il a son franc parler et n'est pas avare de son opinion dans tous les médias. A la Diète, il préside la commission des Affaires européennes chargée de l'adaptation de la réglementation européenne à la législation polonaise. Au sein du SLD, il vient de prendre le siège de président de la fédération de Mazovie, une épine dans le pied de Miller dont il a toujours été le concurrent politique. Ces points à priori favorables sont-ils toutefois suffisants pour redresser la situation du pays ? Avant le référendum de juin, on parlait en Pologne d'un gouvernement de consensus national, au-dessus des partis, avec des spécialistes à la tête des ministères et une implication plus forte du président de la République. Juste après le référendum, Miller avait réussi à torpiller toute velléité de changement de gouvernement. Combien de fois réussira-t-il encore à rebondir ? Va-t-il encore profi-

ter de l'Europe pour se maintenir au pouvoir ? Joue-t-il son va-tout avec les négociations sur la constitution européenne à la CIG où son attitude rigide semble être influencée plus par les mauvais résultats de son gouvernement dans les sondages que par son intime conviction ? Beaucoup de questions, mais pas encore suffisamment de réponses.

Na łamach „Rzeczpospolitej” (nr 249) znajdujemy celną uwagę Piotra Semki, szkoda, że spóźnioną i wyrażoną nazbyt eufemistycznie. Piszem on, że pierwszą grupą przeciwników obrony Nicei są politycy, którzy lata 90. spędzili na wprowadzaniu Polski do UE: Bronisław Geremek, Jan Kułakowski, Aleksander Smolar (...). Są to politycy związani ze środowiskiem Unii Wolności. W tle zapewnień o braku sensu „umierania za Niceę” zauważyć można głębokie przekonanie o braku skutecznych szans na skuteczną walkę z Paryżem i Berlinem. Trudno pozbyć się refleksji, że długoletnie działanie na rzecz wejścia Polski do UE wyrobiło u wielu naszych polityków nawyk dostosowania się do stanowiska najsilniejszych unijnych partnerów. Zasmucić musi maniera uznawania wszystkich polskich zastrzeżeń za awanturę polityczną i jednocześnie traktowanie egoizmu drugiej strony jako obiektywnego faktu, z którym należy się pogodzić.

Obserwując pracę sejmowej komisji śledczej rozjaśniającej rządzącą Polską mechanizmy, ukstałowione kompromisem komunistów ze środowiskiem Unii Wolności, a polegające na nieformalnej, „sitewnej” kolaboracji jednych z drugimi ponad lub poniżej prawa - wpisać można →→→

→→ diagnozę Piotra Semki w bardziej zasadniczą i głębszą ocenę rządzących Polską elit, zwłaszcza tych, wywodzących się z SLD, Unii Wolności i częściowo - z Platformy Obywatelskiej czy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Można bowiem zadać uzasadnione pytanie, czy nie jest to aby tak, że te elity - niezdolne do nakreślenia wizji państwa uczciwego, bez wiary we własny naród, skorumpowane i chętnie podające się korupcji, pograżone w „sitewności”, „kolesiostwie” i całkowicie niekompetentne w budowaniu sprawnego, nowoczesnego państwa - świadomie dążą do wyprzedzenia polskiej suwerenności, by później delektować się nadal władzą, już z nadania „Brukseli” (cokolwiek podłożymy pod ten symbol...), wobec której były tak usługowe, by nie powiedzieć - tak sprzedajne?

Zbyt wiele bowiem tych „przypadków” uznania polskich zastrzeżeń i polskich interesów za „awanturnictwo polityczne, i „jednoczesnego traktowania egoizmu drugiej strony jako obiektywnego faktu”. Jak poucza historia, w poprzedzającym utratę państwowości i suwerenności okresie przedrozbiorowym, ówczesne elity również traktowały egoizm mocarstw ościennych jako „fakt obiektywny”, a Rejtana wyprowadzono z sali sejmowej jako „politycznego awanturnika”. Dziś przecież wiemy, że nie o „fakty obiektywne” chodziło, ale o wielkość pobieranego jurgielu i jego formy, które nie zawsze były „żywą gotówką”, ale przybierały postać synekuralnych posad i urzędów.

Jeśli poważnie potraktujemy obchody 85. Rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności - to tamtej lekcji historycznej lekceważyć nie wolno. Nie można „przyjemnie” tłumaczyć sobie faktów niepokojących i nader nieprzyjemnych. Przez 10 wieków od chrztu Polski - Polacy ze statusu plemienia, szczepu - przeobrazili się w naród. Jest na świecie i dziś więcej szczepów i plemion niż narodów, zwłaszcza niepodległych, a w dodatku posiadających status suwerennych państw. Suwerenność można sprzedać - ale „kupuje” się ją za cenę krwi, potu i łez pokoleń. Ta łatwość, z jaką eurofilskie elity polityczne chcą zamienić suwerenność na pieniądze, ustępując w Kopenhadze, poświęcając Niceę, godząc się z „egoizmem drugiej strony” i potępiając rzekomo polskie „awanturnictwo polityczne” - musi zrodzić pytanie: co poświęca jutro, i za ile...?

Marian Miszański



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Muszę przyznać się moim Czytelnikom, że o polityce coraz mniej chętnie tu piszę, a właściwie, tak naprawdę, w ogóle niechętnie.

Ta dziedzina życia społecznego została w ostatnim czasie tak bardzo w Polsce wykoślawiona, a właściwie przeżarta i pożarta przez przeróżne skandale i afery gospodarcze, że samo to pojęcie budzi niesmak. Dorosli Polacy przeważnie polityką się dziś brzydzą, a młodzi po prostu polityki nienawidzą. Jak wykazują badania, połowa rodaków tęskni za władzą silnej ręki. Ale w końcu polityka to nie estetyka, tylko sposób na regulowanie interesów publicznych. Niestety większość nad interes publiczny stawia teraz interes własny. Wielu moich rodaków żyjących przez dziesiątki lat w systemie, gdzie nie było żadnych możliwości legalnego wzbogacenia się, jak tylko nastąpiła zmiana ustroju politycznego i powstała szansa szybkiego zbiccia majątku, natychmiast postanowiło z tego skorzystać. Oczywiście najskuteczniejsi okazali się ci, co już w poprzednim systemie próbowali dorobić się „kasy”, a więc przeróżni cinkciarze, waluciarze, karierowicze polityczni, tajniacy i jeszcze inne tzw. zdemoralizowane elementy. Aktywni opozycjoniści, którzy przyczynili się do obalenia poprzedniego systemu na ogół marnie na tym wyszli, ma się rozumieć w sensie materialnym. Najwięcej na walce z komunizmem zarobił Michnik i jego środowisko, ale ja naprawdę nie wiem dlaczego, choć się domyślam. Jak słucham i oglądam świadków stających przed Sejmową Komisją Śledczą, to dowiaduję się, że najbardziej dbał o media publiczne towarzysz Czarzasty, nie wspominając o Jakubowskiej i premierze Millerze. Przemasz za ten rytm, język polski tego nie znosi. Ponieważ jestem człek prosty, to ja im wierzę, a precyzyjniej rzecz ujmując, bardzo chciałbym im wierzyć. Przecież socjaliści w Polsce dawno, dawno temu, jakieś sto lat, też walczyli o interesy narodowe, choćby sam Józef Piłsudski, którego jestem tak samo zgorzałym fanem jak J. Dmowski. Może w końcu i obecni socjaldemokraci, i socjaliści, podobnie jak Pużak, okażą się dobrymi Polakami. Już najwyższy czas żeby się w oczach narodu zrehabilitowali, a oni nic tylko się nieustannie weryfikują, zapowiadając, że usuną z własnych szeregów wszystkich przestępców, aferzystów, a przede wszystkim skorumpowanych baronów, którzy zaledwie w ciągu przeszło dziesięciu lat kapitalizmu w oryginalnej wersji polskiej, zdołali się dorobić większych majątków niż podczas pięćdziesięciu lat niezwykle gorączkowej, entuzjastycznej budowy zrębów socjalizmu.

I to właśnie na tym tle czysto biznesowym, a nie ideowym, jak to ma miejsce wśród ugrupowań prawicowych, dochodzi do coraz większych konfliktów, sporów i różnic wśród zintegrowanej rzekomo dotychczas lewicy. Rzecz jasna, rządzący Polską obecnie dygnitarze SLD skrzętnie ukrywają te rozmaite podziały, jakich coraz więcej pojawia się na le-

wej stronie sceny politycznej, ale wymykają się one ostatnio spod ich kontroli, a to wyłącznie za sprawą niezależnych jeszcze dziennikarzy, w niezależnych jeszcze mediach. Rozmawiałem niedawno ze starą (nie wiekiem) koleżanką, znaną reporterką telewizji publicznej i zapewniła mnie ona, że takiej cenzury, jaką stosuje wobec jej programów aktualny prezes TVP Robert Kwiatkowski, to za czasów Szczepańskiego nigdy nie było. Ja jej wierzę, gdyż wiem, że obecną cenzurę stosowaną przez właścicieli prywatnych mediów tylko młodzi dziennikarze są w stanie znieść.

Dodatkowo, do ostrych konfliktów po lewej stronie na tle kasy, władzy i mediów doszedł niedawno całkiem nowy motyw: pojawia się coraz więcej kandydatów na posłów w urzędach Brukseli oraz coraz więcej kandydatów na posłów w Parlamencie Europejskim. Byli działacze SLD powołali niedawno - zresztą podejrzani o sfalszowanie podpisów pod wnioskiem o rejestrację - całkiem nową partię pod tytułem: Demokratyczna Partia Lewicy. Powołali ją głównie po to, aby jej członkowie mogli startować legalnie w wyborach do Parlamentu Europejskiego, który wśród polskich karierowiczów cieszy się wielką popularnością, żeby nie powiedzieć modą.

Ale, żeby nie było niejasności dodam, że na lewej stronie pojawiły się obok SLD, UP i DPL trzy całkiem nowe partie o charakterze komuno-socjalistycznym. Są to: Nowa Lewica (Ikonowiczka), Centrolewica (Ewy Spychalskiej) i Antyklerykalna Partia Postępu (niejakiego Musiała). Z kolei właścicielami czterech sprywatyzowanych chłopskich partii są: Kalinowski, Jagieliński, Balzas i Lepper. Natomiast po prawej stronie, z wyjątkiem LPR - Giertycha-juniora i PiS-u bliźniąt Kaczyńskich, żadne ugrupowanie polityczne się już dziś nie liczy ani AWS, ani KPN, ani ZChN. Co prawda ostatnio trójka dość znanych i popularnych w swoim czasie polityków czyni wiele wysiłków, żeby założyć sobie zupełnie nową partię, ale osobiście nie wierzę, aby żużyci pionierzy polskiej opozycji antykomunistycznej: Niesiołowski, Rulewski i Romaszewski znaleźli w tej chwili wśród naszych rodaków jakieś większe grono zwolenników. Prawa strona, poza Giertychem i Kaczyńskimi, nie ma teraz rzeczywiście jakichś bardziej znaczących - nie mam na myśli charyzmatycznych - przywódców. Centrum dość zrećnie zagospodarował natomiast Donald Tusk, spychając swą Platformą Obywatelską na całkowity margines Unii Wolności. O partiach ekologicznych nie ma tu sensu w ogóle wspominać, gdyż w Polsce one się nie liczą, ponieważ skompromitowane zostały przez podszywające się pod nie feministki i homoseksualistów. Tyle dywagacji na dziś wystarczy.

FRANCUSKIE ŚWIĘTO - RAMADAN

Marek Brzeziński

W arabskiej tradycji przedmuzułmańskiej był to miesiąc rozejmu - czyli święty. Ramadan to jeden z pięciu filarów Islamu - obok - wyznania wiary, modlitwy pięć razy dziennie z twarzą zwróconą ku Mekce, pomocy ubogim, postu w czasie Ramadanu, wreszcie pielgrzymki do Mekki.

Od świtu do zmierzchu nie wolno grzeszyć czynieniem zła (w przypadku dzieci - być niegrzecznym). Należy natomiast wstrzymać się w tym samym czasie od jedzenia, przestrzegać postu nie tylko na talerzu, ale i w łóżu, a także nie słuchać muzyki, co w przypadku charakterystycznego dla współczesnej młodzieży - białej, czarnej, żółtej i oliwkowej, zrośnięcia małżowiny usznej ze słuchawką walkmana, wydaje się być niemal próbą ognia dla młodszych wyznawców Islamu. Z postu zwolnieni są: osoby w podeszłym wieku, chorzy, kobiety w ciąży, karmiące kobiety, a także małe dzieci - starsze w miarę dorastania najpierw poszczą przez pół dnia - potem, gdy są na tyle silne by temu sprostać - przestrzegają Ramadanu przez cały dzień, później przez kilka pod rząd - by wreszcie, tak jak dorosli móc w pełni doświadczyć tego okresu duchowego ćwiczenia, oderwania się od materialnej sfery życia i zastanowienia się nad samym sobą. Oczywiście jeść trzeba. Reguła pozwala na spożycie po wieczor-

nej modlitwie, po zapadnięciu zmroku, lekkiego posiłku. Później muzułmanie jedzą drugi - znacznie bardziej obfity. Przed wschodem słońca przychodzi kolej na przekąskę. Można jednak objadać się przez całą noc - bo post dotyczy tylko światła dziennego - dlatego im bardziej Ramadan jest jesienno-zimowy - tym krótsze wyzreczenia. A nie jest to żadne szyderstwo człowieka spoza kręgu oddziaływania Koranu, skoro sprzedawcy przy bulwarze Ornano w XVIII dzielnicy Paryża, gdzie tradycyjnie Magreb miesza się z równie islamską czarną Afryką - najczęściej francuskojęzyczną - od mistycznego miasta Tuaregów, od Timbaktu po Nameję, Bamako i dalej na południe kontynentu, a zatem skoro sprzedawcy pochodzący z tych rejonów Afryki, a którzy teraz handlują na północy Paryża twierdzą, że największe obroty notują właśnie w czasie Ramadanu. Wiedzą, co sami mówią i co jedzą wyznawcy Islamu. Na przykład pomidory idą jak ciepłe bułeczki, bo z pomidorów algierscy imigranci sporządzają zupę, którą w okresie Ramadanu spożywa się codziennie wieczorem. W tym wszystkim jednak nie chodzi o sam Ramadan. Post i asceza są obecne w każdej religii. Uczyc mają samokontroli. Pomagają w fizycznym i psychicznym oczyszczeniu się człowieka. Są okazją do refleksji koniecznej

dla rozwoju ludzkiej psychiki, do zastanowienia się, analizy własnego postępowania. To warunek tego, abyśmy wciąż się doskonalili. Psychika ludzka jest w ciągłym ruchu. Przybywa nam zmarszczek nie tylko na twarzy, ale i na duszy. Chodzi o to, aby ten ruch był ku górze - a nie w dół. Tak jest w buddyzmie i w hinduizmie, w religii żydowskiej i u Indian północno-amerykańskich, gdzie młody chłopak, aby stać się mężczyzną musi spędzić długi czas w samotności na rozmyślaniu - o sobie, o ludziach, o Bogu. A zatem nie chodzi o sam Ramadan jako o święto, lecz o to, czym ono się stało w życiu Francji - w jej powszechnej świadomości. Boże Narodzenie ograniczono do jednego dnia świątecznego. Premier Raffarin i jego centro-prawicowy rząd zdecydowali się, w szczytnym celu szukania pieniędzy na pomoc dla osób w starszym wieku, ze świątecznego kalendarza skreślić drugi dzień Zielonych Świąt jako dnia wolnego od pracy. Nie pierwszego maja ani nie ósmego maja - lecz święto religijne. Niby w zgodzie z laickością fundamentów V Republiki i z oddzieleniem państwa od Kościoła. Tyle tylko, że świeckości Republiki chrześcijaństwo nie zagraża, chociaż to ono, chociażby przy okazji pielgrzymki Jana Pawła II jest najbardziej zażarcie atakowane przez lewicę przesiąkniętą trucizną politycznej poprawności.

Dokończenie na str. 17



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

2 1 października około godziny 19.30 przed siedzibą policji w Abidżanie zastrzelony został korespondent Radio France Internationale - Jean Hélène. Kula trafiła go w skroń. Zabójca - sierżant policji Wybrzeża Kości Słoniowej - działał ponoć wbrew rozkazom, bo kiedy przyszedł zameldować zwierzchnikom, że przed gmachem policji „jakiś biały stoi przy czerwonym samochodzie i telefonuje” powiedziano mu, że to dziennikarz i że należy go zostawić w spokoju. Dlaczego Sery Théodore nie posłuchał polecenia okazać się być może w czasie śledztwa, wszczętego przez władze Wybrzeża Kości Słoniowej. Piszę „być może”, ponieważ wydaje się mało prawdopodobne, by władze owe przyznały się do współodpowiedzialności za zbrodnię. Sierżant Sery Théodore, strzelający do człowieka odwróconego do niego plecami, nie był bowiem ani jedynym, ani głównym sprawcą zabójstwa. Uzbromiony został przez długie miesiące retoryki rasistowskiej i bezkarność, z której korzystają także od miesięcy siły porządku

i milicje prezydenta Laurent Gbagbo. Jean Hélène miał 50 lat. W Afryce, jej mieszkańcach, kolorach i zapachach zakochał się przy okazji swego pobytu w Kongo, w latach 1990-1998, skąd słał korespondencje do RFI i do Le Monde. „Jego” Afryka nie była Afryką polityków i pałacy ministerialnych. Kochał Afrykę wielkich przestrzeni, małych wiosek, lasów i bagien. Kolekcjonował afrykańskie statuetki, obrazy i tkaniny. Przemieszczał się zawsze z ogromną ilością rzeczy, co przypisywało o wesołość jego kolegów, ale co okazywało się bardzo przydatne, kiedy ktoś potrzebował busoli lub moskitiery. Jean Hélène nie lubił konfliktów i wojen. Obowiązki dziennikarskie zaprowadziły go jednak do Somalii i Sudanu w okresie, gdy kraje te ogarnięte były wojną. Był reporterem w Ruandzie w czasie potwornych ludobójczych walk 1994 roku, w Kongo-Kinszasie i w Liberii. Nie wahał się podjąć ryzyka, jeśli to było konieczne, ale jako człowieka skromnego, dyskretnego i małomównego, trzeba było go długo namawiać, by coś o tym opowiedział.

W 1992 roku w Somalii, cudem uniknął amerykańskiej rakiety, w 1996

został zatrzymany w Burundi, a w 1994 w Ruandzie wyszedł z życiem dzięki dokumentom tożsamości. Milicjanci hutu, którzy go zatrzymali, przeczytali w jego paszporcie, że nazywa się Christian Baldensperger. Oni tymczasem szukali francuskiego dziennikarza o nazwisku Jean Hélène. Nie wiedzieli oczywiście, że Jean Hélène to był pseudonim dziennikarski. Na Wybrzeże Kości Słoniowej Jean Hélène przyjechał w marcu 2003 roku. Pół roku wcześniej, szesnastomilionowy ten kraj pogrążył się w głębokim kryzysie.

K oteria polityków z południa rozwijała wtedy koncepcję „ivoirité” - przynależności do narodu Wybrzeża Kości Słoniowej, wykluczając z niej muzułmanów zamieszkujących północ kraju, białych i wszystkich „odmiennych”. Jesienią 2002 roku muzułmańska północ, pod wodztwem byłego premiera Alassane Ouattara, zbuntowała się. Na prośbę obu stron do akcji wkroczyła Francja, która najpierw nie pozwoliła rebeliantom z północy na opanowanie Abidżanu i która następnie zmusiła obydwie obozy do utworzenia rządu koalicyjnego. Ale wielu zwolenników Laurent Gbagbo - w tym on sam - nie chce porozumienia i nie zgadza się na podział władzy. Od miesięcy prasa rządowa prowadzi kampanię nienawiści w stosunku do „białych”, „muzułmanów”, „cudzoziemców”, „opozycjonistów” i „złych obywateli Wybrzeża Kości ➔➔➔



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W Krzywieniu powstało Centrum Współpracy Polsko-Francuskiej. Centrum nosi imię Kajetana Morawskiego, wielkiego zwolennika zbliżenia obu narodów. Inicjatorami powołania Centrum są Yves Cordon, mer Beny Bocage, Paweł Buksalewicz, burmistrz Krzywienia i Mirosław Radoła, prezes Krzywińskiego Towarzystwa Kulturalnego.

□ W sali Lustrzanej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia książki *Z dziejów Polski i emigracji (1939-1989)* pod redakcją profesorów: M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, a dedykowanej byłemu prezydentowi RP Ryszardowi Kaczorowskiemu. Prezentacji autorów oraz książki dokonał



prof. dr hab. Marek Szczerbiński z Instytutu Kultury Fizycznej w Gorzowie. Licząca 545 stron publikacja zawiera 47 interesujących artykułów ujętych w trzech rozdziałach: Najnowsze dzieje Polski, Dzieje Polonii i emigracji oraz varia. W księdze zamieszczono także listy okolicznościowe skierowane do R. Kaczorowskiego od prezydenta RP, Kwaśniewskiego, prezydenta miasta Białegostoku, Ryszarda Tura oraz prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

→→ Słoniowej”. Narodowa telewizja i radio przybrały podobny ton: imigranci prezentowani są systematycznie jako podopry opozycji i „młodzi patrioci” pro-Gbagbo, którzy opanowali ekran i eter, wyzywając do wydalenia wszystkich obcych. Na celowniku znalazła się też Francja. Propaganda prezydencka powtarza do znudzenia, że władze w Paryżu prowadzą podwójną grę i w rzeczywistości popierają opozycję. Radio France Internationale - uważane za głos Francji - oczywiście także znalazło się na cenzurowanym. Dziennik rządowy „Notre voie” od jakiegoś już czasu apelował, by „zamknąć usta dziennikarzom międzynarodowym, zwłaszcza tym z RFI”.

□ Laureatem tegorocznej Nagrody Fundacji Semper Polonia im. Andrzeja Dąbrowskiego, przyznawanej za promowanie polskości za granicą, został Sokrat Janowicz, poeta, eseista, publicysta i wydawca piszący po białorusku i po polsku.

HOLANDIA

□ We wrześniu br. odbyła się w Museum Beelden aan Zee w Hadze wystawa prac polskiej artystki Magdaleny Abakano-wicz.

BELGIA

□ Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Brukseli odbędzie się w Théâtre Royal de la Monnaie w Brukseli *Gala de l'Opéra Polonais* z udziałem Małgorzaty Walewskiej (mezzosopran), Dariusza Stachury (tenor) i Orkiestry Opery Łódzkiej pod dyrekcją Aleksandra Knapa.

WIELKA BRYTANIA

□ 40-lecie działalności wydawniczej obchodzi Polska Fundacja Kulturalna w Londynie. PFK została utworzona przez trust „Dziennika Polskiego”. Miała na celu pomoc w utrzymaniu ciągłości wydawania codziennego pisma, reprezentującego idee i zadania emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. Jako instytucja społeczna PFK pomagała „Dziennikowi Polskiemu” zapewniając mu stałe podstawy istnienia: sprzęt drukarski, wyszkolony personel, budynek i kredyt bankowy.



Inicjatorem i organizatorem działalności edytorskiej PFK był Juliusz Sakowski, dyrektor i członek trustu „Dziennika Polskiego”, do którego wchodził również: gen. Władysław Anders, Stanisław Baliński, dr Witold Czerwiński, gen. Stanisław Kopaliński i ambasador Edward Raczyński. W 1963 ukazała się pierwsza seria polskich

książek broszurowych na wzór angielskich *paperbacks*. Dotychczas nakładem PFK ukazało się ponad 480 książek. Działalność wydawnicza PFK znalazła uznanie u czytelników i pisarzy. Dowodem na to są słowa Józefa Wittlina: *Nasza droga i zająca Polska Fundacja Kulturalna, bez której istnienia autorzy byłiby sierotami bezdomnymi w tym tułaczym świecie*. Adres PFK: 3 Jeddoo, London W19ED, Anette; tel. 020 8740 1991 [DzPDzZ].

SZWECJA

□ Nakładem Wydawnictwa Polonica w Tullinge ukazała się interesująca książka *Kto jest kim wśród Polonii szwedzkiej*, autorstwa Tadeusza Nowakowskiego, zawierająca 201 not biograficznych.

SZWAJCARIA

□ W dniu 24 stycznia 2004 roku w Sali Balowej Hotelu Movenpisk w Zurychu odbędzie się V Bal Polonii Szwajcarskiej, organizowany pod patronatem ambasadora RP w Bernie dr. Jerzego Margańskiego. Szczegółowych informacji o balu udziela Ewa Skoczylas (tel 052 214 13 67; strona internetowa: www.piastr.ch)

□ Ukazująca się w Szwajcarii „Nasza Gazetka” obchodzi w listopadzie br. jubileusz 30-lecia. Założycielem i wieloletnim



redaktorem tego interesującego czasopisma polonijnego był Tadeusz Wojnarski. Obecnie redaktorem naczelnym „Naszej Gazetki” jest Tadeusz M. Kilarski.

□ Nakładem Biblioteki Rapperswilskiej ukazał się interesujący tomik utworów poetyckich Tadeusza M. Kilarskiego, rodem z Jasła, mieszkającego od 1986 roku w Szwajcarii. Oto jeden z wierszy:

*Chwile rzeźbione w marmurze pamięci...
Chwile spełnione drugim człowiekiem...
Wskazówki czasu zegar przekreśli,
Nie dając mgnienie uczynić wiekiem...*

*I znowu tryby wielkiej maszyny
Każą powrócić do przemijania -
Więc wróć - świadom bezkształtnej winy,
Świadom absurdu opamiętania...*

□ Wybitna polska uczona i pisarka Danuta Mostwin mieszkająca od lat w Stanach Zjednoczonych odznaczona została Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Uroczystość odbyła się w Ambasadzie RP w Waszyngtonie.

RUMUNIA

□ W Rumunii, głównie na Bukowinie, mieszka ok. 10 tysięcy osób polskiego pochodzenia. Podczas ostatniej wizyty w Rumunii prezydent RP i Fundacja „Semper Polonia” przekazali przedstawicielom Polonii dary: telewizory, magnetowidy, komputery i zabawki, które trafią do polskich szkół i przedszkoli.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Według Brukseli Polska jest najgorzej przygotowana z krajów przystępujących do Unii Europejskiej. W specjalnym raporcie Komisja Europejska wskazuje 50 obszarów prawa wspólnotowego, w których mamy zaległości. Oznacza to, że niezależnie od decyzji o przyjęciu Polski do Unii, czekają nas restrykcje. Grozi nam np. wstrzymanie eksportu żywności, zamknięcie setek zakładów mięsnych, utrata milionów euro dotacji dla rolników i regionów. Nie można jednak winić za to Brukseli, lecz rządzącą SLD, która zaniedbuje realizację podjętych zobowiązań. Zresztą to nie koniec listy nie załatwionych spraw. Mimo że już za pół roku celnicy polscy mają przejąć odpowiedzialność za najdłuższy, obok Finlandii, odcinek granicy zewnętrznej UE, to jeszcze nie dysponują całłościowym systemem komputerowym ewidencji tranzytu towarów. Nadto Polska nie jest w stanie przestrzegać ustalonych limitów połowu ryb. Tylko co dziesiąta mleczarnia i co pięćdziesiąty zakład mięsny spełniają unijne normy sanitarne itd. Na skutek zaniedbań i opóźnień w zorganizowaniu ewidencji produkcji żywności, do zera zmalały szanse na przyznanie w ustalonym terminie, dopłat bezpośrednich i bezkonfliktowe włączenie wsi w system Wspólnej Polityki Rolnej. Wszystko wskazuje na to, że nie będziemy w stanie z braku projektów i fachowców przyjąć unijnych pieniędzy! Budowa autostrad stoi w miejscu. Już dotąd przepadły poważne sumy. „Rzeczpospolita” (25/26 października) komentuje: *Nie ma już powodu ukrywać prawdy. Zadanie pilotowania polskiej akcesji coraz bardziej przejmują od polityków urzędnicy Komisji Europejskiej. Dla nich zaś względy strategiczne mają mniejsze znaczenie. Liczy się stosowanie przez Polskę*

unijnych regulacji, bo bez nich Wspólnota jest praktycznie niczym. Z tym zaś w naszym kraju nie jest najlepiej. To wynik nie tylko ogromu zadań do wykonania w stosunkowo krótkim czasie, ale także słabości administracyjnej i finansowej państwa oraz zaniechania przez rząd najtrudniejszych reform. Skutek może być fatalny dla sprawnego funkcjonowania Unii. Ale przede wszystkim dla Polski. Członkostwo we Wspólnocie kosztowało społeczeństwo wiele wyrzeczeń w ostatnich 14 latach. Za nie powinno być w maksymalnym stopniu wynagrodzone. Jeśli tak się nie stanie, idea integracji europejskiej, w ostatnim czasie i tak mocno nadwątlona, może stracić poparcie większości Polaków.

Złotówka przechodzi największy w historii czasów wolnorynkowych kryzys. Sytuacja spowodowana jest utrzymującą się niepewnością, co do polityki fiskalnej rządu i wycofywaniem się inwestorów zagranicznych. Kurs euro przekroczył 4,70 zł. Dolar zdrożał do ponad 4 zł. Spadły ceny obligacji. Czy jest to chwilowy kryzys złotego czy stała tendencja? „Ekonomia i rynek” (dod. „Rzeczpospolitej” - 25/26 października) przekazuje opinię Rady Polityki Pieniężnej, która uważa, że obecny spadek kursu nie ma podstaw w fundamentach gospodarczych i będzie miał charakter krótkoterminowy. Analitycy uważają, że jest to efekt „kuli śnieżnej”: inwestorzy, którzy ponoszą straty w związku ze spadkami cen, sprzedają posiadane obligacje i złotego by uniknąć jeszcze większych cen, a to powoduje kolejne spadki i skłania następnych inwestorów do wyprzedazy. Największym problemem jest to, że nikt nie chce kupować.

Prasa komentuje decyzję prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego, który wydał wojnę „agencjom towarzyskim”. Prezydent chce zmobilizować policję, straż miejską oraz inspektorów budowlanych by wyrzucić je z Warszawy. W „Życiu Warszawy” (25 października) czytamy:

Wreszcie znaleźliśmy sposób na domy publiczne – mówi prezydent Kaczyński – udało się nam opracować strategię, która powinna być skuteczna. To naprawdę wstyd, żeby stolica nie umiała rozwiązać tego problemu. Plan jest prosty. Na pierwszy ogień, i to już w listopadzie, pójdą śródmiejskie agencje mieszczące się w czynszówkach. Właśnie sporządzany jest ich spis – przyznaje rzecznik straży miejskiej. Agencje z lokali komunalnych zostaną wyrzucone, a potem przyjdzie kolej na te, korzystające z lokali spółdzielczych. Pomieszczenia agencji są często przebudowywane bez zezwolenia. Prezydenta Kaczyńskiego popierają politycy z Ligi Polskich Rodzin. Będziemy go wspierać – zapewnia Roman Giertych z LPR.

W „Newsweeku” zwróćmy uwagę na tekst, który może zainteresować Czytelnika „GK” przywykłego do kuchni, w której sery zajmują ważną pozycję: Zauroczenie francuskimi serami zmieniło się w intratny biznes – Polska z roku na rok staje się coraz bardziej znaczącym producentem pleśniowych specjałów. W Polsce 10% dorosłych obywateli przyznaje, że kupuje je regularnie. Ponad 90% serów, które zjadamy, powstaje w krajowych firmach. I coraz więcej z nich trafia na zagraniczne stoły. Przeciętny Francuz zjada prawie 3 kg tych serów rocznie - 15 razy więcej niż Polak. Niemcy, którzy mają jadłospis podobny do polskiego, jeszcze w latach 80 spożywali tyle sera co my obecnie. A w ubiegłym roku przeciętny Niemiec zjadł go już ponad 2 kg. Przewidując podobny scenariusz w Polsce, francuska Groupe Bongrain, kupiła 4 lata temu małą spółdzielnię mleczarską Turek. Zainwestowała w nią 20 mln zł i odniosła sukces. Dzisiaj do serów Turek należy 40% naszego rynku. Chwilę po Francuzach zaczęli inwestować Niemcy. Producenci szykują ekspansję. Sery trafiają do Rosji, Czech, Słowacji i krajów nadbałtyckich.

KUPON ZAMÓWIENIA

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2004 R.

- „Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata” -

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

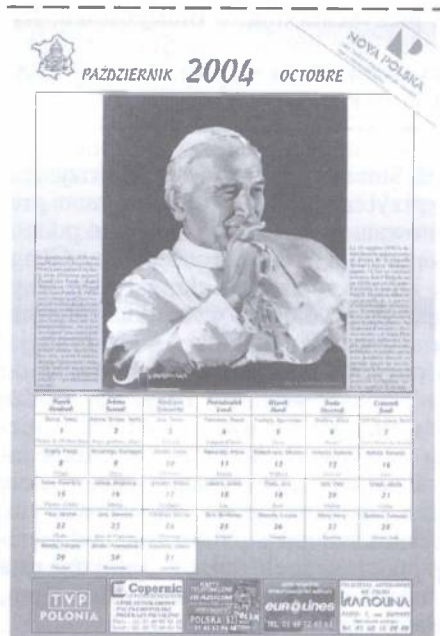
PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2004 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,25 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐

KRZYŻÓWKA Z CYTATEM Z „TRYPTYKU RZYMSKIEGO” JANA PAWŁA II

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Grobowiec męczennika z relikwiami znajdujący się we wnętrzu kościoła; **A-10.** Część tekstu, fragment, wrywek; **C-1.** Pożywienie, strawa; **C-8.** Drzewo krajów subtropikalnych (jego liście i pędy są przysmakiem koali); **E-1.** Święcenia uprawniające do czytania lekcji w czasie nabożeństw; **E-10.** Stop żelaza z węglem; **F-13.** Jon o ujemnym ładunku elektrycznym; **G-1.** Erzac, surogat; **H-9.** Mieszkanka Bratysławy; **J-5.** Okrętowe schody; **J-10.** Laik w jakiejś dziedzinie; **L-10.** Dyletanctwo w jakiejś dziedzinie; **M-1.** Odmiana węgla kamiennego; **M-10.** Stolica Indonezji.

Pionowo: **1-A.** Wojskowy ksiądz; **1-I.** Zewnętrzna osłona książki; **3-E.** Hostia przeznaczona dla wiernych; **4-A.** Cwaniak, spryciarz; **5-I.** Zwrotka wiersza; **6-A.** Pierwiastek chemiczny (Sm) - l. at. 62; **7-E.** Dipol lub paraboliczna; **8-A.** świadectwo jakości; **8-J.** Słodki ziemniak, batat; **9-F.** Potocznie: mnóstwo, tłum ludzi; **10-A.** Owoc palmy kokosowej; **10-J.** Ptak śpiewający; **11-E.** Cygańskie obozy; **12-J.** Źródło sztucznego światła; **13-A.** Figura rytmiczna złożona z 3 zamiast 2 dźwięków; **14-J.** Worek; **15-A.** Nasza współsiostra w wyznawanej wierze; **17-A.** Miasto na Wysoczyźnie Bełchatowskiej; **17-H.** Twórczyni dzieła.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)



Listy do Redakcji

W SPRAWIE POLITYKI BECKA

Bardzo cenię i lubię pana Wojtkę Turka. Bardzo natomiast nie lubię, kiedy jakieś sztuczne konstrukcje myślowe przesłaniają komuś rzeczywistość. Wojtek popełnił w poprzednim „Głosie” (nr 38/2003) felieton pod tytułem „Polityka bez wstydu i rozumu”.

Chyba zasugerowany tytułem trochę uśpił i swój rozum, zwykle bardzo efektywny i godny podziwu. Autor wskazuje na kruchosć koncepcji oparcia się o USA (do następnych wyborów). Pytam więc - dlaczego podana przez niego alternatywa w postaci oparcia się o „rdzeń” UE - Niemcy i Francję ma być czymś bardziej trwałym? Kraje te przeżywały trudności ekonomiczne i nie tylko. Tymczasem Wojtek Turek twierdzi, że jakaś koncepcja europejskiej obrony miałaby „zapewnić Europie stabilność, siłę i bezpieczeństwo”. Armia europejska byłaby podobno dla nas najpewniejszym oparciem. Dodaje, że „tutaj interesy są trwałe i niezależne od opcji politycznej”. Wg autora rząd RP prowadzi „błądzący politykę”, którą przyrównuje nawet do polityki Becka. Tymczasem wydaje się, że to właśnie ów krytykowany Beck oparł się już w historii na „europejskich gwarancjach” i sile obronnej. Gdyby nie wejście do wojny USA i siła tego kraju, cała Europa miałaby do wyborów model sowiecki lub faszystowski. Prawdą jest, że obecnie tylko USA stanowią w świecie mocarstwo i tylko one mogą zapewnić rzeczywiste gwarancje naszej niepodległo-

ści. Europejskie siły obronne już przeraźliwymi. Interes Polski nie jest równoważny z interesem Francji (gdzie liczy się tylko interes francuski), a już na pewno na dłuższą metę z interesem niemieckim, co wyznawcy Romana Dmowskiego, jakim jest Wojtek Turek, aż głupio przypominać.

Co do służalczości obecnej ekipy rządzącej - zgoda. Co do możliwości zmiany polityki amerykańskiej - też (choć UE potrafi się zmieniać jeszcze szybciej - przykład odejścia od Nicei zanim traktat wszedł w życie). Tym bardziej jednak powinno nam zależeć na trwałym związku USA i NATO jako naszych gwarantach bezpieczeństwa. Nawet dojście do władzy demokratów niewiele zmieni w sytuacji, jako że Stany Zjednoczone pozostaną jeszcze na lata jedynym światowym mocarstwem. Pomoc w zaspokajaniu podobnych pseudoambicji Paryża wydaje się polityką jeszcze bardziej bezrozumną. Wszystko zależy od definicji „interesu” Polski. Ale jeśli kiedyś Berlin strząśnie z siebie kuratelę Paryża (pomysł pomocy Warszawy w sprawowaniu owej kurateli wydaje się zupełnie nierealny - wystarczy popatrzeć na uzależnienie gospodarcze, bankowe etc. Polski od Niemiec) to będziemy się budzić z ręką w dość nieprzyjemnym naczyniu. Z Ameryką jest jak z demokracją, może nie jest to najlepszy sojusz, ale na teraz nie wymyślono nic lepszego... **Bogdan Dobosz**

Szanowny Panie Redaktorze.

Otrzymałam dzisiaj 37 numer „GK” przeczytałam jak zawsze z uwagą. Niestety nie mogę zrozumieć sensu hasła na okładce: „Dzisiejsza Polonia - między „Wielką Emigracją” a „Cepelią”». Czyżby Pan Redaktor nie lubił tradycji narodowych - skąd te cudzysłowy?

Wielka Emigracja - to powstania narodowe XIX w. Potem kolejno: emigracja „za chlebem” - po I wojnie światowej - lata 20-te XX w. - ręce do pracy w kopalniach i przemyśle francuskim; emigracja po II wojnie światowej - wojskowa, wojenna, powojenna z obozów; emigracja po Październiku 1956 r. - głównie niedobitki inteligencji - zwana gomulowska; emigracja Solidarności - przed i po stanie wojennym - polityczna, zarobkowa; wreszcie - ciągle trwająca - emigracja zarobkowa, którą można nazwać np. „post komuną”.

Polonia to liczne pokolenia z kolejnych „fal” emigracyjnych. Może więc hasło na okładce „GK” to: Dzisiejsza Polonia - między Wielką Emigracją a post komuną?

Natomiast Cepelia (Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego) - powstała w PRL i nikielkiego związku z Polonią nie ma. Nie ma też związku ze strojami krakowskimi widocznymi na okładce. Jak wiadomo folklor narodowy - ludowy i regionalny istniał w Polsce od wieków. Natomiast w sklepach CPLiA sprzedawano różne wyroby „chałupnicze”, z których tylko nieliczne były robione w chałupach! Proszę więc nie obrażać rodzimego folkloru.

Wydaje mi się, że już kiedyś pozwoliłam sobie zacytować Norwida - a oto On:

**Ponad wszystkie wasze uroki
Ty poezjo i ty wymowo;
Jeden zawsze będzie wysoki:
Odpowiednie dać rzeczy - Słowo.**

Czego gorąco życzę i łączę ukłony.

Ewa Ostrowska

Prawo na co dzień

POMOC RODZINIE (6)

Rafał Ryszka

Wśród różnych form pomocy skierowanych przez CAF (*Caisse d'allocations familiales*) do osób o niskich dochodach jest grupa tzw. świadczeń mieszkalnych. Są to dofinansowania kosztów związanych z wynajmem mieszkania, spłatą zaciągniętego kredytu na zakup, wybudowaniem lub remontem lokalu mieszkalnego. W ramach świadczeń mieszkalnych proponowanych przez CAF wyróżniamy: świadczenie do zakwaterowania (*Allocation de logement - AL*), zindywidualizowaną pomoc do zakwaterowania (*Aide personnalisée au logement - APL*), dofinansowanie do przeprowadzki (*Prime de déménagement - PD*), pożyczkę na poprawę warunków mieszkalnych (*Prêt à l'amélioration de l'habitat - PAH*).

Korzystać ze świadczenia AL (*Allocation de logement*) mogą osoby, które wynajmują mieszkanie, jak również te, które zwracają pożyczkę zaciągniętą na budowę, zakup czy remont mieszkania. Świadczenie zostanie przyznane pod warunkiem, że lokal, na który osoba stara się o uzyskanie AL, jest jej głównym miejscem zamieszkania (*résidence principale*).

W pierwszej kolejności omówiony zostanie przypadek osób wynajmujących lokal mieszkalny.

Prawo do świadczenia AL mają osoby wynajmujące mieszkanie jako główni lokatorzy lub jako współlokatorzy, płacący co miesiąc czynsz. Może to być zarówno osoba wynajmująca mieszkanie w schronisku, akademiku studenckim, domu spokojnej starości, ośrodku dla niepełnosprawnych czy hotelu.

Jeśli mieszkanie jest wynajmowane przez wstępnych wynajmującego (rodzice, dziadkowie itd.) lub jego zstępnych (dzieci, wnukowie itd.) nie ma on prawa do korzystania ze świadczenia AL.

Aby móc korzystać ze świadczenia AL lokal mieszkalny, w którym osoba wynajmująca mieszka musi spełnić określone kryteria. Musi on spełniać minimalne warunki zarówno pod względem wyposażenia, jak i przestrzeni przysługującej zamieszkującym go osobom. Przebywanie w nim nie może stanowić zagrożenia dla życia mieszkańców.

Wynajmowany lokal powinien być wyposażony w odpowiednie oświetlenie i wentylację oraz posiadać przynajmniej kącik z kuchenką i punkt z pitną wodą.

Jeśli chodzi o wymagania, co do instalacji sanitarnej rozróżniamy dwa przypadki. W przypadku mieszkania wielopokojowego wymagane jest, aby instalacja sanitarna była wewnątrz mieszkania, wraz z prysznicem lub wanną i WC. Gdy wynajmujący zamieszkuje jeden pokój powinno być dostępne co najmniej WC, które może znajdować się poza wynajmowanym lokalem.

Wynajmowany lokal mieszkalny powinien mieć minimalnie jedno pomieszczenie główne o powierzchni min. 9 m² i wysokości 2,20 m.

Jeśli wynajmujący zamieszkuje dom spokojnej starości, ośrodek długiego pobytu lub centrum dla niepełnosprawnych pokój może być zamieszkały maksymalnie przez dwie osoby.

Kwota dofinansowania zależy od dochodów wynajmującego, sytuacji rodzinnej, rodzaju i położenia wynajmowanego lokalu, wysokości czynszu, liczby dzieci lub osób pozostających pod opieką wynajmującego.

Każda zmiana sytuacji wynajmującego może pociągnąć za sobą wzrost lub zmniejszenie świadczenia. Forma przekazania świadczenia uzależniona jest od rodzaju wynajmowanego lokalu. Może



być ono przekazane bezpośrednio na konto osoby, która wynajmuje lokal lub dla wynajmującego.

Aby korzystać ze świadczenia AL należy wypełnić formularz, który można otrzymać zwracając się do CAF lub znaleźć pod adresem internetowym: <http://www.caf.fr/formulaires/al.htm> i następnie odesłać go do CAF.

Osoby, które zwracają pożyczkę zaciągniętą na budowę, zakup czy remont mieszkania mają prawo do korzystania z AL po wypełnieniu określonych warunków. Lokal, na który starają się uzyskać świadczenie, musi spełnić omówione wyżej warunki przestrzenne i gospodarcze.

Kwota świadczenia będzie naliczana według podobnych, jak w przypadku osoby wynajmującej, kryteriów. Świadczenie jest przekazywane raz w miesiącu, a jego wysokość wyliczana jest raz w roku. Wszelkie zmiany mogą pociągnąć za sobą zmniejszenie lub zwiększenie świadczenia.

Wypełniony odpowiednio formularz należy przesłać do CAF. Do formularza należy dołączyć odpowiedni dokument wystawiony przez pożyczkodawcę ze wskazaniem czasu, kwoty i sposobu zaciągniętego kredytu. W przypadku nowej budowy należy dołączyć również wymagane pozwolenia (*certificat de conformité*), a w przypadku powiększenia lub remontu kopie dokumentu przyznającego dofinansowanie do odnowienia (*prime à l'amélioration de l'habitat*), w jej braku należy dołączyć zaświadczenie o zgodności wykonanych prac z obowiązującymi normami.

Następne świadczenie to indywidualna pomoc do zakwaterowania (*Aide personnalisée au logement - APL*), która podobnie jak w przypadku *allocation de logement* przyznawana jest osobom wynajmującym jak i osobom, które zaciągnęły pożyczkę na budowę, remont lub zakup nowego lokum mieszkalnego.

APL różni się od AL tym, że dofinansowanie to jest przeznaczone tylko dla osób, które wynajmują, tzw. mieszkania *conventionné* lub muszą zwrócić zaciągniętą pożyczkę PAP (*prêt aidé*), PAS (*prêt d'accession sociale*) czy PC (*prêt conventionné*). Mieszkania *conventionné* charakteryzują się tym, iż pomiędzy właścicielem mieszkania a państwem istnieje powiązanie, szczególnie jeśli chodzi o określanie wysokości czynszu, większość mieszkań, tzw. HLM należy do tej grupy.

Dofinansowanie może zostać przyznane jedynie na główne lokum (*résidence principale*) osoby ubiegającej się o świadczenie. Oznacza to, że osoba starająca się o pomoc zamieszkuje to mieszkanie przez okres minimum ośmiu miesięcy w ciągu roku. Żadna pomoc nie może być przyznana na lokum drugorzędne (*résidence secondaire*).

Aby korzystać ze świadczenia najemca musi przedstawić podpisaną umowę z osobą wynajmującą oraz regularnie płacić czynsz. Ograniczenia w przyznawaniu świadczeń i warunki ich przyznawania są podobne jak w przypadku świadczenia AL. Kwota dofinansowania jest przekazywana co miesiąc na konto właściciela mieszkania, a czynsz zostaje pomniejszony o jej wysokość.

W przypadku zwrotu pożyczki zaciągniętej na rzecz budowy, kupna, czy remontu lokum mieszkalnego dofinansowanie dotyczy jedynie pożyczek: PAP (*prêt aidé*), PC (*prêt conventionné*) czy PAS (*prêt d'accession sociale*).

Warunki otrzymania i obliczania wysokości świadczenia APL są, podobnie jak w przypadku świadczenia AL, zależne od dochodów wynajmującego, sytuacji rodzinnej, rodzaju i położenia wynajmowanego lokalu, czynszu, liczby dzieci lub osób pozostających pod opieką wynajmującego.

Świadczenie przekazywane jest co miesiąc na rzecz organizmu, który udzielił pożyczki. Każda zmiana sytuacji osoby starającej się o świadczenie może pociągnąć za sobą zwiększenie lub zmniejszenie świadczenia. Wysokość świadczenia obliczana jest raz do roku. Procedura starania się o świadczenie APL jest taka sama jak w przypadku świadczenia AL. Bliższe informacje można uzyskać zwracając się bezpośrednio do *Caisse d'allocations familiales*.





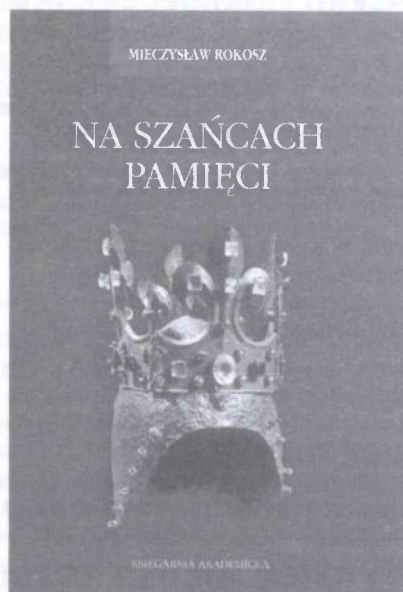
Ex libris

HISTORIA, KTÓRA STWORZYŁA NARÓD

Boğdan Ułowicz

Czytelnikom „Głosu Katolickiego” nieobce jest nazwisko krakowskiego historyka z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Mieczysława Rokosza.

Od lat publikuje on na łamach naszego emigracyjnego tygodnika szkice historyczne, cieszące się wśród czytelników dużą popularnością. Z tym większą radością możemy donieść, że owe szkice i drobny publicystyczny autor znalazły wreszcie odpowiednią i mniej ulotną formę, a jest nią książka. Książka licząca 400 stron, wydana przez Księgarnię Akademicką nosi tytuł „Na szczytach pamięci. Szkice z dziejów tradycji i tożsamości”.



Wspaniale wydana publikacja z licznymi, także kolorowymi ilustracjami, jest przyczynkiem do zrozumienia procesu tworzenia się pamięci narodu polskiego i jego tożsamości. Sam M. Rokosz w przedmowie pisze, że pomysł tego typu publikacji powziął stykając się z francuską pracą Piotra Norra wydaną u Gallimarda pod ty-

tułem „Les lieux de mémoire”. Szkoda tylko, że francuska praca o „narodowych miejscach pamięci” liczy 7 tomów, podczas gdy polska próba takiego ujęcia musiała się zawrzeć w jednym tomie. Należy liczyć, że autor nie powiedział tu jeszcze ostatniego słowa.

Wróćmy jednak do treści wydanej w Krakowie książki. Obejmuje ona bez mała cały okres historyczny istnienia Polski. Od legend początku po wydarzenia lat 80-tych XX wieku. Książkę zamyka hołd złożony Polakowi na papieskim tronie, czyli szkic o Janie Pawle II. O treści książki nie trzeba pisać szczegółowo, jako że większość czytelników zna już twórczość dr M. Rokosza. Jest to chyba najlepsza rekomendacja do nabycia tej pracy, która powinna znaleźć się w każdym polskim domu, także tym emigracyjnym. Sam autor we wstępie pisze zresztą, że jest to „świadełstwo oddychania tą samą aurą i odczuwania tych samych potrzeb czasu”, tak przez Polaków z „diaspory” jak i tych w kraju.

Czytając szkice złapałem się na tym, że nieustannie porównywałem ten wielki wysiłek autora w przybliżaniu „polskich” miejsc, przedmiotów i wydarzeń pamięci z odwrotną w założeniach publicystyką, także związaną z Francją, socjologa L. Stommy. Dla tego ostatniego np. bitwa pod Grunwaldem była okazją do wykpiwania polskiego rycerstwa, które nie dorosło do ówczesnej Europy. Pisana z dużym talentem „demitologizacja” polskiej historii przez Stommę, okazywała się często ahistoryczna, była naginaniem faktów, a nawet ich fałszowaniem. „s” tych wysiłków przynosiła jednak autorowi „Polityki” sporą popularność. O ile trudniej odtworzyć narodowe mity bez historycznego zaciętrzewienia, z solidną, naukową rzetelnością, co czyni Rokosz. W czasach znacznego relatywizmu moralnego, upadku wartości, ideałów, omawiana książka idzie niejako pod prąd. Nie ma tu tanich sensacji, ale czytelnik znajdzie tu historie ciekawe i mało znane. Choćby z tego względu walor jego pracy trudno przecenić. Solidna podbudowa patriotyzmu, pigułka narodowej dumy jako odtrutka na tak często występującą nieznajomość własnych dziejów. Bez historii nie ma narodu, a od lat jesteśmy poddawani swoistej obróbce tej „nauczycielki życia”. Dlatego też warto po książkę sięgnąć. I jeszcze sprawa tytułu. Czytając na nowo

szkice miałem rzeczywiste wrażenie trwania autora na szczytach tradycji i wartości. Trochę przykro, że wierność, wydawałoby się podstawowym ideom, musi już być kojarzona z czymś defensywnym, obronnym. Choć owe „szczyty” nasuwają się podczas lektury niejako samoistnie, to jednak żal. Takie czasy, ale może kiedyś przejdziemy do... kontraktatu?



**Z OKAZJI
85. ROCZNICY
ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI**

**ZARZĄD SPK KOŁA PARYŻ
ZAPRASZA**

16 LISTOPADA O GODZ. 16

swoich członków i sympatyków -
wszystkich, którym bliskie są sprawy
i dzieje Ojczyzny

DO

(uwaga - zmiana adresu)

**OŚRODKA PMK
PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO**

(Paryż XII - 20, rue Marsoulan)
NA SPOTKANIE I ODCZYT

DR MIECZYŚŁAWA ROKOSZA

(historyka, wykładowcy
na Uniwersytecie Jagiellońskim,
autora książki „Na szczytach pamięci”
- którą Autor będzie podpisywał)

W programie wieczoru jeszcze:
poezja i pieśni patriotyczne, rozmowy
przy tradycyjnej „lampce wina”,
będzie można również kupić książkę
M. Rokosza „Na szczytach pamięci” -
która stanowiąc kanon wiedzy z dzie-
jów naszej Ojczyzny, winna znaleźć
się w każdym polskim domu w Kraju i
na emigracji (cena: 7 euro).

Dzieło w dużej części powstało w
oparciu o publikowane na łamach GK
artykuły historyczne dr M. Rokosza.

Dokończenie ze str. 12

FRANCUSKIE ŚWIĘTO...

We francuskich środkach masowego przekazu często zapomina się o istocie Święta Wniebowzięcia czy Wniebowstąpienia, ale o rozpoczęciu Ramadanu trąbią wszyscy na prawo i na lewo. To mit politycznej poprawności każe przymykać oczy na fakt, że w wielu przedsiębiorstwach we Francji rytm pracy dostosowano nie do wymogów produkcji, lecz do Ramadanu. I to w tak wielkich firmach jak jeden z okrętów flagowych francuskiego przemysłu - fabryka Peugeot w Sochaux,

gdzie pracuje się tak, jakby to była Algieria, Mauretania czy Arabia Saudyjska. Powoli świecka Francja staje się przyczółkiem Islamu w Europie - a to dzięki nie dekretem i zamachom stanu, lecz poprzez najbardziej głębokie i liczące się przemiany - a mianowicie te w obyczajowości społeczeństwa francuskiego. W jego mentalności. Prezydent Jacques Chirac broni pazurami idei świeckiej Europy, sprzeciwia się, aby wbrew oczywistym faktom historycznym wprowadzić do preambuły konstytucji europejskiej zapis o chrześcijańskich korzeniach Europy. Jako jeden z

argumentów podaje, że we Francji mieszka pięć milionów muzułmanów i, że nie należy budować podziałów w oparciu o religię. Jasne, że nie należy wzywać do krucjat ani dżihadu - świętej wojny z niewiernymi, lecz wypieranie się swoich korzeni grozi samozagładą. A wtedy okazuje się, że niewpuszczanie dziewcząt z głowami okrytymi chustą, jak nakazuje Islam, jest powierzchownym zabiegiem kosmetycznym, który do niczego nie doprowadzi, poza tym, że można trochę pomachać szabelką laickości.

Marek Brzeziński



Polacy na Zachodzie

WSPOMIENIE O WŁADYSŁAWIE SIEMIĄTKOWSKIM



12 października 2003 r. w szpitalu w Beuvry, przeżywszy 71 lat, zasnął w Panu śp. Władysław Siemiątkowski, zamieszkały w Houdain (Pas de Calais).

Urodził się w Bruay en Artois, w maju 1932 r., w rodzinie zaangażowanej w parafii, nic też dziwnego, że całe jego życie było przepelnione duchem wiary, służbą Kościołowi i społeczności polskiej. Wraz z żoną Joanną Tanaś, którą poślubił we wrześniu 1957 r. w Calonne-Ricouart, udzielał się w parafii, szczególnie przy polskiej kaplicy, pomagając duszpasterzom i Siostram Felicjankom, by tętniło tu życie wspólnotowe.

Niestety, od kilku lat choroba zmusiła go do wycofania się z aktywnego życia publicznego, ale nadal udzielał swej pomocy pisząc partytury dla Chóru kościelnego i wypełniając swój czas sprawami administracyjnymi.

Pogrzeb śp. Władysława Siemiątkowskiego odbył się w czwartek 16 października w kaplicy Królowej Świata w Houdain. Mszę św. pogrzebową odprawił miejscowy proboszcz, ks. Jan Kałuża SChr. Do koncelebry dołączyli się: dziekan północnej Francji ks. Jacek Pająk, sekretarz generalny PZK ks. Daniel Zylński i ks. Wła-



dysław Dobroć, ks. Antoni Ptaszkowski, ks. Ryszard Oblizajek - Chrystusowcy pracujący poprzednio w parafii Bruay. Bardzo liczna obecność wiernych - przyjaźnił Władysława Siemiątkowskiego z różnych okolic, świadczyła o tym, że był on bardzo ceniony i lubiany. Pozostawił w smutku i żałobie żonę, dwóch synów i synowe oraz sześciu wnuków. Z prośbą o modlitwę w intencji zmarłego śp. Władysława, rodzina przekazuje serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej oraz tym osobom, które nadesłały wyrazy współczucia. „Bóg zapłać” delegacjom Związków, które wchodziły w skład Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i byłym Kombatantom (FNA-CA), do których śp. Władysław należał.

Śp. Władysław Siemiątkowski spoczął na cmentarzu w Houdain w grobowcu rodzinnym. „Cześć jego pamięci”.

A.T.

**NAPISAĆ TEKST, NAWET POETYCKI?
PRZETŁUMACZYĆ LIST,
NAWET ADMINISTRACYJNY?
NIC PROSTSZEGO!
ROMANISTKA
OD 20 LAT MIESZKAJĄCA W PARYŻU
JEST DO TWOJEJ DYSPOZYCJI!**

Tel. 06 12 53 74 63 albo 01 42 43 62 28

* SZUKAM PRACY:

Jeune fille sérieuse cherche des heures de ménage, repassage ou garder les enfants.
TEL. 06 60 98 59 62

* SARL ZATRUDNI:

- na pół etatu - młodą kobietę do pracy w biurze - język francuski perfekcyjny + prawo do pracy - od zaraz.
Kontakt: 01 47 31 87 17

Stowarzyszenie Odnowy Sztuki zaprasza

**13 LISTOPADA W GODZ. 18 - 20
DO GALERII TRISTAN BERNARD**

(64 rue du Rocher 75017
M^o: Rome, lub Saint-Lazare)

na wernisaż wystawy malarzkiej **POWRÓT NA POWIERZCHNIĘ**

Wystawa, w której 73 polskich artystów zamieszkałych w różnych krajach zaprezentuje 800 prac
czynna będzie do 6 grudnia 2003 r.

(pon. 15-19; wtorki, środy, czwartki, piątki i niedziele 15-20; soboty 15-17).

* USŁUGI KOSMETYCZNE:

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy
- z dojazdem do klienta. TANIO! Tel. 06 15 42 98 19.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mr Alojzy Report - Puteaux	40,00 euro
Mme Maria Faron - Roubaix	10,00 euro
Mr et Mme Władysław Wrona - Sitare - Barlin	100,00 euro
Mr Jean Kruger - Montereau Fault Yonne	100,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

KOŁO PRZYJACIÓŁ RADIA MARYJA ZAPRASZA 9 LISTOPADA O GODZ. 12.30

na Mszę świętą w intencji Radia Maryja,
która odprawiona zostanie w kościele St. Leu-St. Gilles;
84-86, rue Sadi Carnot w Bagnolet - M^o: Gallieni (Linia 3).



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12060 kHz, codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7400 kHz.

ŚP. SIOSTRA KAZIMIERA MAŁOLEPSZA

Siostry Miłosierdzia z Zakładu św. Kazimierza w Paryżu straciły najstarszą członkinię.

W dniu 12 października 2003 zmarła Siostra Kazimiera Małolepsza, wywodząca się z Wielkopolski. Urodzona 17 stycznia 1917 r. w Recklinghausen przeżyła w Zgromadzeniu 60 lat. Od obłóczyn w roku 1937 pracowała wśród górników polskiego pochodzenia w północnym rejonie Francji. Jako pielęgniarka odwiedzała chorych, cierpiących na choroby płuc i pylicę, przygotowywała ich na przyjęcie kapłana, pomagała ich rodzinom. Do Domu św. Kazimierza przyjechała w roku 1966. W Paryżu poświęcała się pracy z dziećmi polskiego pochodzenia. Od 1995 r. pracowała ze starszymi pensjonariuszami i pamięta się ją z ostatniego okresu, z pracy przy furcie. Wspólnota Sióstr, uczestnikom uroczystości pogrzebowych za obecność, modlitwę, wszystkie znaki życzliwości i bliskości, serdecznie dziękuje.

S. Leonarda Gnatkowska




10.II-16.II.2003
PONIEDZIAŁEK 10.II.2003

6⁰⁰ Znachor - dramat 8¹⁰ Wiadomości 8²² Pogoda 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Kolorowy świat Pacyka 9⁰⁵ Wehikuł czasu 9³⁵ Sposób na ponuraków 9⁵⁵ Panorama 10⁰⁰ Laboratorium 10²⁰ Prawdziwa historia niechcianych pomników 10⁴⁰ Warownie pogranicznych szlaków 10⁵⁵ Od arii do piosenki 11⁵⁰ Biografie 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Doktor Murek - serial 14¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁵ Kochaj mnie - serial 14⁵⁵ Berliński express 15¹⁰ Old Jazz Meeting 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Sposób na ponuraków - serial 18³⁰ Błękitny General - film 19⁰⁰ Kurier z Warszawy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰¹ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Doktor Murek - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Grotter na Zamojszczyźnie - reportaż 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Doktor Murek - serial 3³⁵ Sportowy tydzień 4⁰⁵ Błękitny General - film dok. 4³⁵ Kochaj mnie - serial 5⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 5²⁵ Sprawa dla reportera

WTOREK 11.II.2003

6⁰⁰ Wrota Europy - film fab. 7⁴⁵ Zabawy pradziadków 7⁵⁰ 37. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych Kazimierz 2003 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Kolorowy świat Pacyka 9⁰⁰ Plastelinę i przyjaciele 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Traktat o uzdrawianiu 10⁴⁵ Salon kresowy 11⁰⁰ XIII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Wojskowych w Krakowie 11⁵⁰ Transmisja uroczystości przed Grobem N Z 13¹⁵ Wiadomości 13²⁵ Plebania - serial 13⁵⁰ Sportowy tydzień 14²⁰ Ludzie listy pisać 14⁴⁰ Skarbiec - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gala Wielkopolan 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Dwa światy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁴⁵ Powrót do Polski - film hist. 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰¹ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 20⁵⁵ Gala Wielkopolan 21⁴⁵ Wrota Europy - film fab. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Traktat o uzdrawianiu - film dok. 0¹⁵ Wideozłota 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Bajki zza okna 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Gala Wielkopolan 4⁰⁰ Wrota Europy - film fab. 5¹⁰ Gala Wielkopolan cz. II

ŚRODA 12.II.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Kolorowy świat Pacyka 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie - serial anim. 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Spotkania z tradycją 11⁰⁰ Panorama 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Hit kultury 12⁴⁵ Bocznymi drogami 13⁰⁵ Inferno - film fab. 14⁰⁰

Gala 24. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁴⁵ Film animowany dla dorosłych 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy i sensacje 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 17⁵⁵ Trzy misie - serial anim. 18²⁵ Bocznymi drogami 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Inferno - film fab. 22⁰⁰ Irak 2003 22¹⁰ Gala 24. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Suplement 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes raport 0⁴⁵ Rozmowy na czasie 1¹⁵ Opowiadania s 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Inferno 4⁰⁰ Irak 2003 4¹⁰ Gala 24. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu 5¹⁰ Bocznymi drogami 5³⁵ Monitor

CZWARTEK 13.II.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kolorowy świat Pacyka 9⁰⁵ Bajeczki Jedynecki 9¹⁵ Kuchnia wróżki 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁵ Pani Jola zmienia swoje życie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Suplement 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Polaków portret własny 13¹⁰ Złota Setka Teatru TV - Kordian 14²⁵ Zrabowana młodość - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ostoja 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedynecki 17⁴⁵ Kuchnia wróżki 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Ostoja 18⁴⁵ Polaków portret własny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Antkowiak - film dok. 21²⁰ Złota Setka Teatru TV - Kordian 22³⁰ Zrabowana młodość - film dok. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki; program publicystyczny 0¹⁵ Film animowany dla dorosłych 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes raport 0⁴⁵ Polaków portret własny 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Antkowiak - film 3²⁰ Złota Setka Teatru TV - Kordian 4³⁰ Zrabowana młodość 4⁵⁵ Muzyka klasyczna 5¹⁵ Trochę kultury 5³⁵ Monitor

PIĄTEK 14.II.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kolorowy świat Pacyka 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim 9³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Kronika ojczyzna 10²⁵ Rody fabrykanckie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany dla dorosłych 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dokument; Antkowiak 12⁴⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁰ Świeradów Zdrój 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gorączka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi

się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁰ Gorączka 22³⁰ Gorący temat - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁵⁰ Świeradów Zdrój 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wieści polonijne 2⁴⁵ Hity satelity 3⁰⁰ Mówi się... 3²⁵ Sukces - serial 4¹⁵ Szansa na sukces 5⁰⁵ Gorący temat - serial 5³⁶ Monitor 5⁵⁰ Biznes raport

SOBOTA 15.II.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Sucha Beskidzka 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtulandia 9³⁵ Flipper i Lopaka - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11⁰⁵ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideozłota 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Rzeka kłamstwa - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Tygrysy Europy II - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Rzeka kłamstwa - serial 21³⁵ Psy 2. Ostatnia krew - film fab. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵³ Pogoda 0⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Lwowski 1¹⁵ Tajemnica szyfru Marabuta 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Cud Purymowy - film fab. 3⁰⁰ Rzeka kłamstwa - serial 4³⁰ Tygrysy Europy II 5³⁰ Psy 2. Ostatnia krew - film fab. 7³⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 16.II.2003

7⁵⁰ Eurofolk Sanok 2003 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Z kapitańskiego salonu 9²⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju. Para w Polskę 9⁴⁵ Simba, król zwierząt 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁰ Do góry nogami 10⁵⁰ Św.Jacek na Korsy - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioli Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Crimen - serial 15⁰⁰ Marek Torzewski - koncert 15⁵⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon lwowski 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Cud Purymowy - film fab. 21⁴⁵ Benefis Jerzego Gruzdy 22⁴⁰ Kombi - Sopot 2003 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na zdrowie 2³⁵ Biografie 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Crimen - serial 5⁰⁰ Św.Jacek na Korsy - reportaż 5¹⁵ Pamiętaj o mnie... 5⁴⁵ Z kapitańskiego salonu


Częstotliwości:

Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godzinie 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz.

Program wieczorny o godzinie 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz. Audycja wieczorna jest powtarzana następnego dnia o godzinie 6⁰⁰ rano na fali średniej 1530 kHz oraz na falach krótkich 4005, 5890, i 7250 kHz. Polskich programów w Rzymie i okolicy można słuchać na falach ultrakrótkich 93.3 MHz.

**KANCELARIA ADWOKACKA****MARTA CICHOSZ**

usługi prawne
w języku francuskim i polskim.

TEL/FAX. 01 45 66 00 56

59, Av de Suffren
75007 Paris**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**
intercars
INTERNATIONAL - FRANCE

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris
M: Falguiere (linia 12),
tel. 01 42 19 99 35/36
e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris
M: Porte d'Orléans (linia 4),
tel. 01 45 43 18 18
e-mail: pt.ortans@intercars.fr

**Firma Pol-Decor
POSZUKUJE**

kierownika budowlanego
do prowadzenia robót remontowych.

Wymagane:

wykształcenie techniczne - wyższe lub średnie,
bardzo dobra znajomość języka francuskiego,
uregulowany pobyt we Francji.

TEL. 01 48 55 44 80 (BIURO); 06 60 06 44 80.**INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION**

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem video, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr
**GŁOS
KATOLICKI**
Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.**Zespół:** ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał S. NSJ.**Opracowanie graficzne:** Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.**Warunki prenumeraty:**

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWORZYŁA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

**BAUDART
VOYAGES**
PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TÉL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tél. 00 48 (17) 850 12 10

Firma Pol-Decor**PRZYJMIE NA KONTRAKT STAŁY:**

- wykwalifikowanego pracownika w zawodzie:
murarz, stolarz, hydraulik, malarz;
- pracownika do przyuczenia w zawodzie.

Dobre warunki płacowe i socjalne.

Wymagany:

uregulowany pobyt we Francji,
bardzo dobra znajomość zawodu
(nie dotyczy pracownika do przyuczenia w zawodzie).

TEL. 01 48 55 44 80 (BIURO); 06 60 06 44 80.*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 29.10.2003
**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 12 LISTOPADA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86**PODRÓŻE DO POLSKI:**

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53

KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17



Polacy na Zachodzie

WIELKA PIELGRZYMKA DO RZYMU PAPIESKICH KÓŁ RÓŻAŃCOWYCH

(10-20 PAŹDZIERNIK 2003)

Tak należy ją nazwać z wielu względów. Przede wszystkim wiązała się z wielkimi, wyjątkowymi uroczystościami: jubileuszem 25-lecia pontyfikatu Papieża Jana Pawła II i beatyfikacją Matki Teresy z Kalkuty.

Obejmowała wiele miejsc, jak Medjugorie (fot. 1, 2, 3), Loretto, San Giovanni Rotondo, Orvieto, Asyż i oczywiście Rzym (fot. 4, 5). Nie pominięto też cmentarza polskich żołnierzy na Monte Cassino (fot. 6), którzy „Bogu ducha, ziemi - ciało, a Polsce serca oddali”.

Łącznie ponad 130 osób przebyło lądem ok. 7 tys. kilometrów i przepłynęło statkiem przez Adriatyk z Półwyspu Bałkańskiego na Półwysp Apeniński. Trudno policzyć, ile kilometrów trzeba było przejść pieszo.

Słoneczna pogoda ułatwiała pielgrzymowanie. Nieuchronne w takich przypadkach niewygody nie dawały się nadmiernie we znaki. Nikt nie narzekał ani na posiłki, ani na zakwaterowanie, czy brak snu. Najważniejsze były przeżycia duchowe..

Wyjechaliśmy z Paryża 10 października po Mszy św. ok. godz. 19. W Medjugorie byliśmy w nocy 11-go, po przekroczeniu granic pięciu państw. Nazajutrz po Mszy św. i osobistym oddaniu się na całe życie w opiekę Matce Bożej, wyruszyliśmy w różańcowej procesji na szczyt Góry Objawień, pokonując trudy wspinaczki po stromej, kamienistej drodze. Odmawialiśmy różaniec, rozważając z pomocą ks. dr Tadeusza Śmiecha tajemnice chwalebne. To była głęboka, szczerza modlitwa zakończona 15 minutowym skupieniem w ciszy, by razem z Matką spojrzeć na swoje życie. Mniej sprawnym udzielano pomocy, przedstawano, by wszyscy mogli razem stanąć u stóp krzyża, upamiętniającego miejsce wizji kilkorga dzieci. Tej formie czynnej pobożności towarzyszyły wspólne i osobiste modlitwy, śpiewy, wieczorna Droga krzyżowa. Znaleźliśmy tutaj niezwykłą atmosferę rozmodlenia (na uliczkach miasteczka, na modlitewnych szlakach, na placach - wszędzie słysząc powtarzane „Zdrowaś Maryjo”, ogromne kolejki ludzi do spowiedzi). W poniedziałek rano Droga krzyżowa stacjami wiodącymi stromą kamienistą ścieżką na górę Krizevac. Z rozważaniem Męki Jezusa łączymy osobiste tajemnice swego życia. Zabieramy w duchu na tę drogę intencje bliźnich, o których przypominają nam kamienie niesione przez każdego z nas aż po ostatnią stację. Kończymy tę modlitewną wędrówkę dzwigających z Chrystusem krzyż, wspólnym wyznaniem wiary przy potężnym białym krzyżu na szczycie. Jego widok zostanie nam w pamięci na długo - tu odnowiliśmy przymierze ze Zbawicielem.

W Medjugorie odwiedziliśmy też ośrodek dla narkomanów. Dwaj uczestnicy tej wspólnoty zapoznali nas ze swoją drogą

odnowy, imponującą determinacją, z jaką podjęli walkę o tworzenie siebie na nowo odcinając się od złej przeszłości. Ich świadectwo zmagania oraz ufności w pomoc Chrystusa odciska się w każdym z nas. Zegnamy już to święte miejsce - *O Maryjo żegnam Cię, O Maryjo kocham Cię, O Maryjo pobłogosław wszystkie dzieci swe!*

Po południu, opuściliśmy Półwysp Bałkański i promem przepłynęliśmy przez Adriatyk do Włoch. Nawiedzamy Loretto, z domkiem Najświętszej Rodziny. Modlimy się tu litanią Loretańską za nasze rodziny, parafie i Misję. Następnie San Giovanni Rotondo. Tu w klasztorze, żył służył i odszedł do wieczności św. o. Pio. Wspólnie modlimy się przy jego grobie. Składamy z ufnością spisane na kartkach intencje - On wstawi się za nami u Boga. W klasztornym muzeum oglądamy ze wzruszeniem pamiątki po nim. Silne wrażenie wywołują zakrwawione bandaż i poplamiony krwią obrus z ołtarza, niemy świadek ostatniej Mszy św. jaką przy nim odprawił. Mszę św. celebруемy w kaplicy sanktuarium. To tutaj na chórze jest krzyż Chrystusa, przed którym św. o. Pio podczas modlitwy otrzymał łaskę stygmatów. Na twarzach pielgrzymów widać głębokie wzruszenie spotęgowane świadomością, że on tutaj odprawił Msze św. i spowiadał. Chciałoby się zostać dłużej by tyle jeszcze powiedzieć Bogu, polecić wstawiennictwu o. Pio, ale nasza droga wiedzie do Rzymu, jutro śródowna audyencja na Placu św. Piotra. Tak bardzo czekamy na modlitwę i spotkanie z Ojcem Świętym. Spełnia się nasza radość - Jan Paweł II wita nas, uczy i zaprasza do popołudniowej modlitwy Kościoła - niesporów. Podniosłej chwili towarzyszył niestety bolesny skurcz serca, wynikający z troski o jego zdrowie i zarazem podziw dla wręcz heroicznego zmagania się z cierpieniem. Po południu zwiedzamy Bazylikę św. Piotra.

Pełni niezwykłych doznań, niespodziewanych spotkań z rodakami, przybyłymi z Polski i obcokrajowcami, chętnie nawiązującymi z nami kontakt, następnego dnia rano bierzemy udział w specjalnej audyencji dla Polaków, w czasie której Jan Paweł II podpisał dokument posynodalny o posłudze biskupów w Kościele „Pastores gregis”. Wieczorem zaś uczestniczyliśmy we Mszy św. jubileuszowej 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Nieopisane przeżycie. Modlitwa z Ojcem Świętym i tylu ludźmi ze wszystkich kontynentów na podziękowanie za Niego i Jego pasterzowanie przez 25 lat. Boże, jacy jesteśmy szczęśliwi, że tu jesteśmy. Tego właśnie dnia

Jan Paweł II przyjmuje naszą „Księgę Papieskich Kół Różańcowych”, świadectwo codziennej modlitwy różańcowej o pokój i za rodziny przez cały Rok Różańca św. W kolejnym dniu, złożyliśmy hołd żołnierzom polskim poległym pod Monte Cassino i wszystkim, którzy przelewali swą krew na frontach II wojny światowej torując drogę do wolnej ojczyzny. „Czwórkami do nieba szli” jak ich poprzednicy spod Westerplatte czy uczestnicy walk na innych frontach w imię „świętej miłości kochanej Ojczyzny”..

Wieczorem, dzięki zapobiegliwości ks. Stanisława, kilkadziesiąt osób otrzymało bilety na koncert dedykowany Ojcu Świętemu. Głębokie, duchowe przeżycie, ubogacone obecnością i przemówieniem Papieża. Zakończenie to śpiew „Barki” i „Czarnej Madonny”, które składamy jako skromny dar od nas Rodaków.

W sobotę jesteśmy w Asyżu. Modlimy się u św. Franciszka, św. Klary, w kościółku Porciunkuli. Trudno nie podziwiać tu śnieżnobiałego gołąbka, cierpliwie i spokojnie siedzącego na dłoniach św. Franciszka oraz ruchomych miniaturowych scen, towarzyszących betlejemskiemu cudowi. Uwagę przykuwa jednak grób „Biedaczyny z Asyżu”.

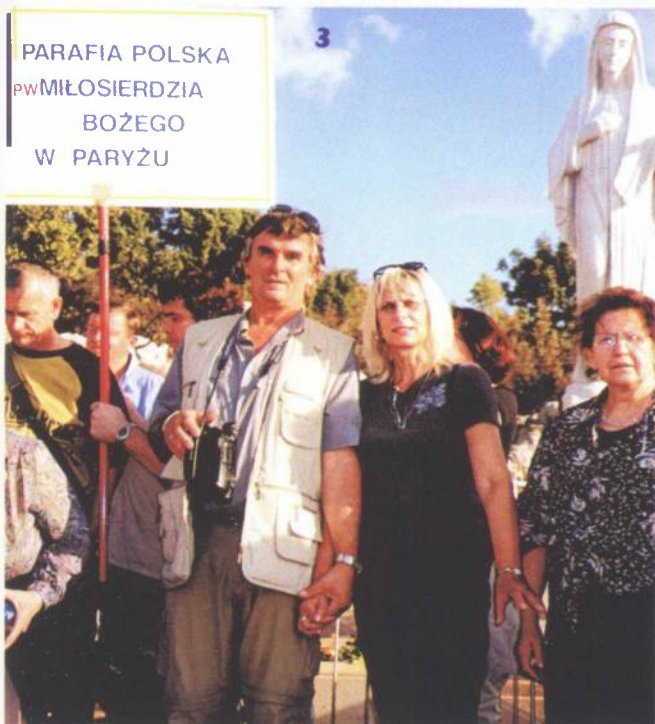
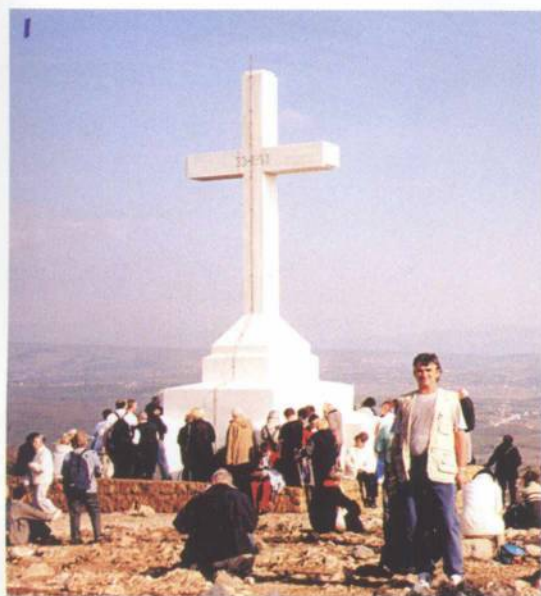
Pozostała nam jeszcze niedziela, dzień beatyfikacji Matki Teresy z Kalkuty. To uwieńczenie naszej pielgrzymki. Jeszcze jedna wspólna modlitwa z Janem Pawłem II. Plac św. Piotra i ulice pełne ludzi. Jakże liczne współsiostry Matki Teresy. Tyle Hindusek w oryginalnych sari, Estonka w stroju ludowym, chętnie rozmawiająca z Polakami ze świadomością wspólnej z nami przeszłości historycznej. Ojciec Święty przejeżdża przez Plac. Ostatnie owacje. Śpiewamy Papieżowi, co zwróciło uwagę francuskiej telewizji. Dziennikarz z III programu przeprowadził nawet wywiad z kilkoma paniami z naszej grupy, prosił o przetłumaczenie tekstu pieśni i okrzyków (po powrocie do Paryża mogliśmy w telewizji obejrzeć migawki wywiadu, który był ponoć pokazany na żywo w sprawozdaniu z uroczystości i powtórzony w innych dziennikach).

Teraz, po jedenastodniowej wyprawie, porządkujemy wrażenia, przeżycia religijne, patriotyczne. Czekamy z ufnością że Bóg da wiele łask.

Zrozumiałe, że po tych doświadczeniach oczekujemy podobnej, następnej pielgrzymki. W tym chyba najlepiej wyrażamy nasze uznanie i podziękowanie ich organizatorom. Do następnego spotkania na kolejnej pielgrzymce.

Uczestniczka

WIELKA PIELGRZYMKA PAPIESKICH KÓŁ RÓŻAŃCOWYCH



coraz ciemniej, coraz szarzej, coraz bardziej jesiennie...



fol. G. Jędrzejowska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...	Lokalny	0811...
POLSKA	625 833	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	
FRANCJA	400 500	DANIA	
KANADA		HISZPANIA	
		WŁOCHY	
		NORWEGIA	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI
01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

IRADIUM
Une technologie d'avance

PEŁNA SATYSFACJA LUB ZWROT KARTY

NOWOŚĆ! wasz kod także przez internet www.iradium.fr

Obsługa Klientów 7/7

RCS Paris B 448 427 203